Ner 283. Kraków, Sobota 11 Grudnia 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** i sługa: a S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu N. II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 grudnia.

Wczoraj zgromadziły się wszystkie Sejmy krajowe przedlitawskie w liczbie 17. Wyczerpujący przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu galicyjskiego podajemy poniżej w uzupełnieniu wczorajszego obszernego telegramu sejmowego, zawierającego całą mowę nowego Marszałka hr. Tarnowskiego, której na innem miejscu poświęcamy uwagi. Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu nastąpi wybór komisyj.

Otwarcie innych Sejmów krajowych odbyło się wśród zwykłych formalności. W Sejmie **czeskim** przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz budżetu na rok 1887 oznacza ogół wydatków na 9,342,533 złr.; pokrycie własne wynosi 899,188 złr., a więc pozostaje niedobór w sumie 8,443,345 złr. Na pokrycie niedoboru proponuje Wydział krajowy dodatek krajowy w wysokości 31½%, co przyniesie 8,412,357 złr., a reszta wyrównaną zostanie z pozostałości kasowych. Oprócz budżetu górować będzie prawdopodobnie w Sejmie czeskim kwestya językowa, albowiem Wydział krajowy przygotował projekt ustawy o nieobowiązkowej nauce szkolnej drugiego języka, a poseł Plener zapowiedział zamiar poruszenia w Sejmie kwestyi znanego rozporządzenia ministra Pražaka o języku w sądach. — W Sejmie **morawskim** posłowie czescy zamierzają wystąpić z szeregiem żądań na polu szkolnictwa, przyczem chodzić będzie głównie o przejęcie kilku szkół czeskich na fundusz krajowy lub ich subwencyonowanie przez kraj. — Sejm **dolno-austryacki** zajmuje się kwestyami ekonomicznemi, a pomiędzy innemi wygotował już Wydział krajowy projekt utworzenia krajowego zakładu hipotecznego, a rząd przedłożył Sejmowi projekt względem zmiany ustawy łowieckiej. — Do Sejmu **szląskiego** zostaną wniesione pomiędzy innemi przedłożenia: w sprawie udzielenia prawa wyborczego t. z. pięcioguldenowcom, w sprawie zmiany sposobu wyboru okręgowych rad szkolnych przez gminy, w sprawie zaliczenia lat służby nauczycielom, zatrudnionym przy szkołach prywatnych, wreszcie przedłożenie o przebudowaniu potoków górskich Wisły. — Sejm **tyrolski** zajmie się głównie projektem rządowym o powołaniu do życia krajowej ustawy szkolnej, dalej przedłożeniem o pospolitem ruszeniu, ustawą łowiecką i zapowiedzianym wnioskiem posłów włoskich, domagającym się podziału Tyrolu na niemiecki i włoski. — Sejmowi **salcburskiemu** przedłożył Wydział krajowy nader bogaty materyał do pracy, bo aż 198 rozmaitych projektów do ustaw, sprawozdań i wniosków. Przedłożenia te objaśnił w swej przemowie marszałek hr. Chorinsky, zaznaczając zarazem pomyślny zwrot w finansowych stosunkach kraju, do czego się najwięcej przyczyniła sprzedaż Gasteinu Cesarzowi.

W Sejmie kroackim podczas dyskusyi budżetowej krytykował Barcic gwałtownie „oryentalną politykę madiarską“, a mowę swą zamknął wśród oklasków opozycyi temi słowy: „Skrajna lewica kocha i podziwia Rosyę; życzy ona sobie z całego serca, aby Rosya osiągnęła w zupełności wszystkie swoje cele.“ (!!)

Jak już nam doniósł telegram wczorajszy, podjął się ostatecznie Goblet misyi utworzenia gabinetu. Grévy układał się o nowy gabinet z Floquetem, który niby nie odmawiał, ale ciągłe jeszcze podnosił wątpliwości. Jestto zaś tajemnicą powszechnie znaną i przez niego samego niegdyś zdradzoną, że Floquet pragnie się zachować na czas, kiedy się legislatura obecna kończyć będzie, aby rozpoczynającym się rządom swoim mógł w przypadających na ów czas wyborach stosowną przysposobić większość. — Na nienaturalnych kompromisach, które się dłużej nad kilka miesięcy utrzymać nie mogą, władzy swej opierać nie chce. Skończyło się też na tem, że układając się niby z Grévym o własną misyą, podsunął mu w końcu Gobleta. Ten też zapewne będzie tym razem nowym kozłem ofiarnym.

Wieści, jakoby Herbette zaraz na pierwszą wiadomość o upadku Freycineta miał się podać do dymisyi, zaprzeczają z Paryża.

Cała prasa niemiecka wystąpiła w chwili przybycia do Berlina Luitpolda, rejenta bawarskiego, z sympatycznemi artykułami powitalnemi. W najbardziej demonstracyjny sposób czyni to jednak *Nordd. Allg. Ztg*, oświadczając, że żaden jeszcze z książąt niemieckich nie był tak serdecznie zarówno przez rząd, jak przez lud cały witanym. Oświadczenia te tracą o tyle na wartości, że jest powszechnie wiadomem, dokąd te umizgi zmierzają.

Na porządku dziennym parlamentu niemieckiego jest teraz drugie czytanie budżetu Rzeszy; nad projektem ustawy wojskowej rozpoczną się niebawem narady komisyi, której większość domagać się będzie podobno koniecznie, aby ze strony ministerstwa spraw zagranicznych dane jej były dokładne objaśnienia obecnej sytuacyi politycznej.

Utrzymują, że hr. Moltke mowę swą w parlamencie niemieckim powiedział na osobiste życzenie cesarza, który liczył na to, że powaga osiwiałego wodza, przemawiającego za potrzebą powiększenia armii, zrobi większe wrażenie na parlament od wszelkich innych naciągniętych argumentów.

W Anglii przemawiał Hartington w gronie Unionistów i wyraził zdanie, że pojednanie się z Gladstonem, jakiego niedawno żądano na zgromadzeniu gladstonistów, jest niemożebnem, dopóki trwa w swych postanowieniach co do Irlandyi. Tak, jak teraz rzeczy stoją, mówił Hartington, Unionistom nie pozostaje nic innego, jak wspierać Torysów.

Już nie o osobie nowego Marszałka, złączonego z naszym dziennikiem, a posiadającego całe nasze zaufanie polityczne tak samo przed, jak po objęciu laski, przychodzi nam dziś mówić, ale o pierwszem doniosłem Marszałka wystąpieniu, o mowie zagajającej obecną sesyę sejmową, która wyrosła w wszechstronny program i wyczerpujący pogląd na położenie kraju. Ztąd rzecz w naszych obyczajach i stosunkach jest dziś o wiele dla nas wdzięczniejszą i łatwiejszą, a z drugiej strony istotnie sąd nasz od wczoraj, oprzeć się już może o rzeczywistą podstawę, zatem zasłoniętym może będzie przed owemi chorobliwemi, lecz niemniej niestety uporczywie ponawiającemi się u nas posądzeniami o względy osobiste, lub stronnicze, które nietyle ludziom ujmę czynią, jak sprawom i ich rozwojowi nieraz szkodzą.

Mowa programowa marszałka hr. Tarnowskiego, znana dziś całemu krajowi, jest już własnością ogółu; może on ją równie jak my ocenić, z niej wnioski na przyszłość postawić i tę powziąć pewność, że nowy Marszałek zadanie swoje w całej pełni zrozumiał, jako ogólne, obejmujące całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy, interesa i potrzeby.

My zaś znajdujemy się w tem pomyślnem położeniu, iż mowa ta w swej całości i szczegółach odpowiada najzupełniej naszemu za wsze wyrażanemu zapatrywaniu i naszym przekonaniom. — Skutek dobrego zamiaru, z jakim hr. Tarnowski przyjął laskę, już się ujawnił w tej mowie. Wielka prostota stanowi nieposlednią piękność jej formy; szczerość, za którą idzie nieobłudna lecz męska skromność, nadaje jej wdzięk; a wartością jej nad wszystko cenną jest — prawda. — W tej mowie jest cały człowiek, który dziś stoi na czele Sejmu i autonomii.

Prawdą jest hołd oddany przez nowego Marszałka Mikołajowi Zyblikiewiczowi; prawdą bezwzględną a zarazem wyrażającą przekonania ogółu, wypowiedzianą zaś nie w banalny sposób, nie frazesem, ale ścisłem i sumiennem określeniem zalet i przymiotów męża publicznego oraz jego zasług objętych czynami i dziełami, które zaznaczają mu doniosłe, niemal wyjątkowe w społeczeństwie stanowisko i pierwszorzędne miejsce tak w przeszłości, jakoteż w przyszłem życiu publicznem kraju.

Prawdą, od początku odczutą przez nas, jest trudność zadania, które czeka nowego Marszałka.

Ponad wszystkiem jednak górują zdrowy na stan rzeczy pogląd, rozumne objęcie myślą, a serdeczne poczucie potrzeb kraju i chwili, które wprost doprowadziły hr. Tarnowskiego do podniesienia i postawienia programu swojego poprzednika, do wytknięcia sobie jako celu: stopniowego przeprowadzenia i dokończenia dzieła Zyblikiewicza.

W tem jest zawarta cała polityczno-krajowa strona mowy Marszałka, obowiązująca na przyszłość. Witamy ją z głębokiem przeświadczeniem, iż odpowiada nietylko powołaniu obecnemu społeczeństwa tej części Polski, ale także naglącej konieczności.

Zwięźle, a tem jaśniej określił hr. Tarnowski przekazany mu, a tak stanowczo podjęty przez niego program. Będzie on i dla nas na bezpośrednią przyszłość politycznym katechizmem krajowym:

Podniesienie oświaty i uczynienie jej dostępną dla ludności całego kraju. Rozwój ekonomiczny, któryby kraj nasz pod względem kultury postawił na równi z innemi krajami koronnemi monarchii; rozwój obejmujący zarówno rolnictwo, którego przedstawicielem jest nowy Marszałek, jak przemysł, którego wspieranie tak silnie zaznaczył on, jako obowiązek i jedno z głównych zadań. Wprowadzenie równowagi w budżecie krajowym, nie mechanicznej i bezpłodnej, lecz obejmującej i uwzględniającej potrzeby wszelkie i postępy wszelkie; a jako zasadniczą takiej równowagi podstawę umożebniającą ją, załatwienie sprawy indemnizacyjnej, której znaczenie i obecne położenie wybornie określił Marszałek.

Głównym może warunkiem przeprowadzenia wszelkiego programu, jest dokładne zdanie sobie sprawy z przeszkód. Pod tym względem dotknął hr. Tarnowski samej treści rzeczy kiedy rzekł:

„Znane mi są, Wysoka Izbo, słabe strony naszego ustroju administracyjnego, znane trudności nieoddzielne od systemu, opartego na podziale kompetencyi między równorzędne władze; nie leży w mojej mocy usunięcie tych trudności.“

Tak jest; w tych słowach tkwi znowu cała prawda dotycząca rdzennej, najważniejszej sprawy w naszem życiu publicznem; owej może jeszcze — pomimo tylu doświadczeń — przedwczesnej niestety reformy administracyjnej, której załatwienia zgodnego ze stosunkami naszemi, lecz także z umiejętnością polityczną, nie przestaniemy oczekiwać i życzyć sobie, dzieląc jednak zdanie Marszałka, iż nie leży w jego mocy rozwiązać ją, gdyż przekonani jesteśmy, iż przeprowadzoną być może tylko za pomocą dobrze i dokładnie obmyślanej inicyatywy rządu w porozumieniu z Marszałkiem i Wydziałem krajowym, a za zgodą wyrobioną w Sejmie. Zanim jednak wybije godzina tak doniosłej a zbawczej pod względem społecznym, finansowym i administracyjnym reformy, kordyałem jedynym, jest ten, który tak dobitnie i szczerze wskazał hr. Tarnowski, gdy rzekł: „żeby zaś ominąć te trudności i skutecznie im zaradzić, widzę jeden tylko sposób, a jest nim porozumienie między temi władzami, obustronna dobra wola i chętne współdziałanie.“ W skuteczność na razie tego kordyału i my wierzymy, a zbyt przejęci jesteśmy obowiązkiem ciężącym na wszystkich, w tych twardych dla narodu czasach, a w tych wyjątkowo sprzyjających mu w naszym kraju okolicznościach, abyśmy nie pragnęli i nie uważali za konieczne dla wszystkich, zmierzać i starać się usilnie, i ułatwiać zastosowanie tego sposobu i użycie tego kordyału. W skromnym zaś zakresie publicystycznym, który nam przypada, sądy nasze stosować będziemy i wydawać jedynie i wyłącznie na podstawie rzeczowej, wedle tego, jak z obu stron do spraw wszelkich stosowanym będzie ów sposób i używanym ów kordyał.

W podniosłym ustępie o stosunkach polsko-ruskich w naszym kraju, wysoko postawił hr. Tarnowski tę życiową sprawę, postawił ją tam, zkąd nie powinnaby nigdy schodzić, bo tylko na tych wyżynach znaleść może zupełne rozwiązanie, nigdy zaś w poziomych, drobnych zatargach, lub za pomocą [illegible]

W ustępie tym, który tak właściwie oparł kwestyę o interes państwa i Kościoła, witamy z wielkiem zadowoleniem wyraz, ktory zdaniem naszem doniosłą wyraża myśl, wyraz „wspólność“ zastępujący po raz pierwszy zwykle dotąd używaną „zgodę.“ Zgoda bowiem wskazuje przedewszystkiem zarody zwady, a następnie w skutku tego zaznacza zwykle, albo obłudę, albo złudzenie; wspólność zaś określa jednakowe interesa, tę samą konieczność i nareszcie obowiązki, a tylko na interesach, konieczności i obowiązkach oprzeć można trwale wszelkie dzieło ludzkie, wszelkie między ludźmi związki. Od zrozumienia przez oba społeczeństwa prawdy zawartej w wyrazie „wspólność“ zawisła ich przyszłość i pomyślność, ich dla monarchii i Kościoła niespożyta użyteczność.

A kiedy mówimy o monarchii, to my łączymy jej pojęcie zawsze i nieodmiennie z dynastyą i z jej wielkodusznym naczelnikiem; a obowiązki obu społeczeństw, polskiego i ruskiego w kraju względem dynastyi i monarchy, poczytujemy za pierwszorzędne, a stosowanie do nich czynów za najważniejsze. Tym głębokim przekonaniom, tym zasadniczym podstawom stosunku naszego kraju do rzeszy rakuskiej, dał jak przystało, piękny wyraz nowy marszałek, nie w zużytej i konwencyonalnej formie, ale w ten żywotny sposób który myśl czerstwa a uczciwa znaleść zawsze umie, gdy rzekł: „że dzisiejszy, tak dla nas szczęśliwy stosunek kraju naszego do korony, przejdzie kiedyś w spadku na młodszą generacyę.“

Oparty o tę silną dynastyczną podstawę, kraj nasz, ani przesądzając, ani wątpiąc o przyszłości, ma wielki obowiązek, w ciasnych może nieco ramach do spełnienia; oto robić, co na razie potrzeba i co się da. Do tego wskazuje mu drogę i środki program Zyblikiewicza, podniesiony przez marszałka Tarnowskiego.

Po słowach zacnych i obiecujących, nastąpić muszą czyny; nie wątpimy o nich. Program znajdzie silną podporę, a stopniowe jego przeprowadzenie dzielną pomoc z chwilą, w której zdrowie pozwoli Mikołajowi Zyblikiewiczowi zasiąść w Sejmie; należy on bowiem do tych, co pozostają wierni myśli przewodniej, a jak postawił program, jako marszałek, tak niezawodnie bronić go będzie i pracować około niego, jako poseł.

Program, odpowiadający potrzebom i życzeniom ogółu w całości swej, musi być przez ogół popartym; w całości swej też będzie on — nie wątpimy o tem — programem Sejmu. Co się tyczy szczegółów i środków, różnić się mogą, a nawet może muszą stronnictwa sejmowe.

My zaś jesteśmy przekonani, że wszystkie zdrowe żywioły zachowawcze w kraju i Sejmie powinny skupić się około programu, jak go podniósł, postawił i rozwinął w swej zagajającej mowie marszałek Tarnowski. Każda rzecz, każdy człowiek publiczny, aby coś użytecznego mógł zdziałać, winien liczyć na pewną i stałą podporę.

Stworzyć ją marszałkowi, jest zdaniem naszem, nietylko obowiązkiem zachowawczych żywiołów, ale i punktem honoru.

Nie powinny one nigdy zapominać, że tacy ludzie, jak Zyblikiewicz i hr. Jan Tarnowski, o tyle tylko mogą i zechcą pozostać na miejscach, o ile będą mogli służyć użytecznie krajowi i sprawie oraz coś zdziałać. Zadaniem zaś zachowawczych żywiołów, nie jest zaiste dążyć lub przedsiębrać niepodobieństw, lecz ich obowiązkiem i racyą bytu jest osiągnąć to, co się da, choćby to było małem i właśnie osiągnąć to małe, ale możliwe.

Sejm krajowy.

(1 sze posiedzenie 4 sesyi V peryodu).

Lwów 9 grudnia.

Po uroczystych nabożeństwach, które się równocześnie w katedrze i w wołoskiej cerkwi odbywały, zaczęła się około godziny 12 zapełniać sala sejmowa. Galerye zapełnione szczelnie publicznością; w lożach rodziny hr. Potockich, hr. Tarnowskich, ks. Sapiehów, tudzież wielu innych posłów.

O godzinie wpół do pierwszej przedstawił p. Namiestnik Izbie nowo mianowanego Marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego, zaprosił go do zajęcia krzesła marszałkowskiego i otwarcia Sejmu, poczem zabrał p. Marszałek głos:

Najwyższem postanowieniem z 28 listopada b. r. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm na dzień dzisiejszy.

Wysoka Izba w należytym komplecie, przeto witam dostojne zgromadzenie, otwieram Sejm i pierwsze posiedzenie 4 tej sesyi piątego peryodu.

Na [illegible] posłów: Stanisława hr. Badeniego, ks. Władysława Sapiehę, Piotra Lenińskiego i Adama Jędrzejowicza.

Po zajęciu miejsc przez sekretarzy, zabrał głos p. Marszałek. (Mowę tę, jak również przemówienie p. Namiestnika, który po Marszałku głos zabrał, podaliśmy wczoraj w telegramach).

P. Romańczuk prosi o głos i użala się, że mimo skonstatowania zgody w przemówieniu Marszałka, nie padło ani z jego strony, ani ze strony Rządu żadne słowo ruskie.

Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego, poświęcił Marszałek pamięci zmarłych posłów: Apolinarego Hoppena i Erazma Wolańskiego gorące wspomnienie, wzywając Izbę do uczczenia pamięci zmarłych kolegów przez powstanie. (Posłowie powstają z miejsc).

Następnie podaje Marszałek do wiadomości Izby, że X. Łobos, biskup tarnowski, i X. Pełesz, biskup stanisławowski, dla ważnych spraw dyecezyalnych nie mogą brać udziału w obradach tegorocznego Sejmu, tudzież, że udzielił pp.: Zarskiemu i Wernickiemu urlopu, pierwszemu na 7, drugiemu na 3 dni.

P. Roman Czartoryski wniósł prośbę o udzielenie urlopu do końca grudnia, na co Izba zezwala.

Przedłożenia rządowe:

1) Projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia prawne o polowaniu;

2) preliminarz funduszów indemnizacyjnych na rok 1887 i

3) zamknięcie rachunkowe tych funduszów za rok 1885,

odesłano do komisyj, mianowicie, pierwsze do administracyjnej, dwa inne do budżetowej.

P. Struszkiewicz i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej wniosek tej treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu galic. kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu kolei państwowych w Galicyi byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19 koncesyi z dnia 3 marca 1857 r służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie byłoby wskazanem przejęcie na rzecz państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

Przystąpiono do wyboru sekretarzy, kwestorów i rewidentów.

Sekretarzami wybrani pp.: St. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław Sapieha, Siengalewicz; kwestorami pp.: Golejewski, Kaszewko, Korytowski, Torosiewicz, a rewidentami: Antoniewicz, Buchwald, Goldman, Kowalski, Merunowicz, Rozwadowski Bolesław, Sieczyński, Weissman, Wernicki, Wolański Mikołaj, Zawadzki, Zarski.

Z kolei następuje pierwsze czytanie znanych przedłożeń Wydziału krajowego, które odesłano do właściwych komisyj.

Przy sprawozdaniu o budżecie krajowym na r. 1887 zabiera głos p. **Męciński** i stawia wniosek, aby sprawozdanie to przekazane zostało komisyi budżetowej z poleceniem, iżby komisya najpóźniej na jednem z pierwszych posiedzeń, w miesiącu styczniu 1887 r. odbyć się mających, złożyła swoje sprawozdanie wysokiej Izbie. W uzasadnieniu swego wniosku wskazuje p. Męciński na fakt, że budżet przychodzi zwykle pod obrady dopiero w ostatnich dniach sesyi sejmowej tak, że posłowie nie mogą należycie się rozglądnąć w wypracowanem przez komisyę sprawozdaniu, a tem samem wglądnąć należycie w finansową gospodarkę kraju.

P. **Chrzanowski** mniema, że komisya budżetowa nie zdoła spełnić swego zadania w tak krótkim czasie. Odliczywszy bowiem czas, w którym posiedzeń sejmowych z powodu świąt obydwu obrządków nie będzie, pozostałoby komisyi zaledwie 1½ do 2 tygodni czasu, podczas gdy komisya potrzebuje najmniej 3 tygodnie, aby się z budżetem uporać.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. Męcińskiego.

Na wniosek p. St. **Badeniego** uchwalono prócz komisyi lustracyjnej, administracyjnej, prawniczej i budżetowej wybrać na najbliższem posiedzeniu następujące komisye: bankową z 11 członków, drogową z 12, górniczą z 7, gospodarstwa krajowego z 16, gminną z 11, petycyjną z 24, szkolną z 15 i kolejową z 7 członków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano trzy interpelacye p. Romanowicza i towarzyszy do komisarza rządowego.

W pierwszej zapytują interpelanci, jaka jest przyczyna zwłoki w załatwieniu uchwał sejmowych, mianowicie dlaczego dotychczas rząd nie wyjednał najw. sankcyi dla ustawy rybackiej, o kartach myśliwskich, o języku wykładowym w szkołach i dla noweli o konkurencyi kościelnej, uchwalonych na ubiegłej sesyi. W interpelacyi drugiej zapytują p. Romanowicz i towarzysze rząd, jaki jest powód zwłoki w załatwieniu uchwał Sejmu co do regulacyi rzek galicyjskich, tudzież co rząd w tej sprawie uczynić zamierza. W trzeciej interpelacyi przytoczono cały szereg pism Wydziału krajowego do władz rządowych w sprawach w Sejmie poruszanych, które pozostały bez odpowiedzi. Interpelanci zapytują, jakie są powody tej niezwykłej zwłoki, oraz co rząd w tych sprawach uczynił, lub uczynić zamierza.

Marszałek oświadczył, że interpelacye te udzieli komisarzowi rządowemu.

W końcu ponowił p. X. **Kopyciński** zeszłoroczny swój wniosek w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej z r. 1873 w tym kierunku, ażeby zniżono lata służby nauczycieli szkół ludowych z 40 na 35.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął p. Marszałek posiedzenie o godzinie 2 m. 30, z następującym porządkiem dziennym:

1) Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza.

2) Pierwsze czytanie wniosku p. X. Kopycińskiego.

3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na r. 1887.

4) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie.

5) Sprawozdanie Wydz. krajowego:

a) z petycyi gminy miasta Sanoka o zezwolenie na pobór dodatku 80% do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w latach 1887—1892;

b) z petycyi gm. Kalwarya o pobór opłat gminnych od napojów propinacyjnych do gminy wprowadzanych i w niej zużywanych;

c) w przedmiocie udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych:

I. gminie Babinie od mostu na Strwiążu;

II. obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na Lubaczówce;

III. gminie i obszarowi w Łuchach od mostu Itemce;

IV. obszarowi dworsk. w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;

V. gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle;

VI. obszarowi dworsk. w Potoczyskach od przewozu na Dniestrze.

6) Wybór komisyj.

Sejmik relacyjny Sanocki.

Dnia 4 grudnia b. r. odbyło się w Sanoku celem wysłuchania relacyi posłów sejmowych Augusta Gorayskiego, Zygmunta Kozłowskiego i Stanisława Gniewosza nader liczne zgromadzenie wyborców. Wśród licznego zjazdu widzieliśmy pomiędzy obecnymi 82 letniego, ale krzepkiego jeszcze kapitana inżynieryi z r. 1831, a następnie posła na sejm kromieryski w r. 1848, a do niedawna jeszcze wicemarszałka liskiego p. Edmunda Kraińskiego i sędziwego b. marszałka brzozowskiego p. Teofila Ostaszewskiego, którzy dając młodszym wyborcom cenny przykład, mimo późnego wieku, żadnego zebrania jeszcze nie opuścili; marszałka sanockiego, Feliksa Gniewosza, marszałka liskiego i posła sejmowego Teofila Żurowskiego, wicemarszałka sanockiego Hieronima Romera, prezesa oddziału Towarzystwa rolniczego Zygmunta Janowskiego, wicemarszałka brzozowskiego Mieczysława Urbańskiego, Antoniego i Franciszka Gniewoszów, Kazimierza i Władysława Wiktorów, wicedyrektora Tow. kred. ziem. Władysława Kraińskiego, Zbigniewa Trzecieskiego, Ferdynanda Janowskiego, Br. Beessa, Jana Korzona, Kajetana Guszkowskiego, Nowackiego, Późniaka, Kozinę, Hołyńskich, Rylskiego, Wasilkowskiego, Wiktora Żurowskiego, Leszczyńskich, Morawskiego, Truskolawskiego, Duklana, Słoneckiego, Niedźwiedzkiego, hr. Alberta Starzeńskiego i wielu innych.

Marszałek sanocki p. Feliks Gniewosz zagaił zebranie, a pragnąc oszczędzić trudu czcigodnemu p. Edmundowi **Kraińskiemu**, który wielokrotnie zebraniom wyborczym przewodniczył i wielce

zasłużonemu p. Teofilowi Ostaszewskiemu, proponuje na przewodniczącego, prezesa Tow. roln. sanockiego p. Zygmunta Janowskiego, którego zebranie przez aklamacyę obrało.

Poseł August Gorayski podnosi społeczno-ekonomiczne i administracyjne zadanie Sejmu. Od czasu nastania rządu, opartego na prawicy i na udziale Koła polskiego w większości, na której rząd się opiera, znaczenie polityczne Sejmu się zmniejszyło, a punkt ciężkości polityki przeniósł się do Wiednia, pomimo że kraj nasz posiada szczególne odrębności, niedające się podciągnąć pod jeden szablon. W r. 1884 wybierano posłów pod wrażeniem obawy przed zbyteczną uległością rządowi z jednej, a porywami zbyt radykalnemi z drugiej strony. Kraj okazał w wyborach wielką dojrzałość, stwierdzając, że skrajne żywioły radykalne popadły w nim w dyskredyt.

W Sejmie utworzyły się dwa kluby bez odmiennych programów, które byłyby pewnie trzymały się razem, gdyby im zagrażał jaki nieprzyjaciel i gdyby ze strony klubu postępowego zachodziło jakie niebezpieczeństwo. — Lecz jak w wojsku w braku wojny odbywają się manewra, tak też i w Sejmie wśród wyłaniających się ambicyj osobistych czyniono sobie nawzajem niezawsze potrzebne, a tamujące prawidłowy rozwój spraw trudności. Poseł Gorayski należał w towarzystwie kilku niezależnych przyjaciół do kółka, usiłującego utrzymać równowagę pomiędzy obudwoma klubami.

W zakresie spraw społecznych pracował Sejm nad polepszeniem doli ludu wiejskiego i nad zatarciem tkwiącej w nim nieufności.

Szkoły ludowe, które weszły początkowo na fałszywą drogę i którym przepisano wygórowane plany, usiłowano zastosować do warunków kraju. Celem ich jest nietylko nauka, ale także moralne wychowanie ludu. Niech się dziecko nauczy czytać, pisać, rachować i na dobrej książce do nabożeństwa chwalić Pana Boga, a w naszych warunkach przy teraźniejszym stanie kultury będzie i to dosyć.

Znaczne fundusze wydawano na systemizowanie szkół istniejących i wspomaganie nauczycieli, oraz na kosztowne budynki szkolne, zamiast których na szkoły stawiać się powinno jedynie tylko dobre chałupy, które niech służą za wzór mieszkań włościanom, wychowującym się w szkole. Sejm położył nacisk na skromne zakładanie szkół tam, gdzie ich jeszcze niema.

W sprawie regulacyi rzek szczupłe zasiłki państwowe, dla Galicyi przeznaczone, przez długi czas marnotrawiono. Plany zwykle w czerwcu odchodziły do Wiednia, gdzie je do września zatrzymywano. Dopiero w październiku lub w listopadzie rozpoczynała się robota i ustawała z początkiem mrozów, woda też zwykle zabierała wszystko, co doryworo zrobiono.

Sejm postawił zasadę, że regulacya rzek spławnych należy do państwa, a posłowie Chrzanowski i Stadnicki przedłożyli w sprawie regulacyi rzek szczegółowe wnioski. Kraj uczynił, co mógł, reszta należy do państwa. Obecnie sprawa ta jeszcze nierozstrzygnięta, ale znajduje się na dobrej drodze, opiekuje się nią bowiem nader gorliwie Najj. Pan.

Melioracye są świadectwem wielkiego postępu w kraju. Obecnie przyznało państwo krajowi stały zasiłek. Wspólnemi siłami kraju, państwa, spółek wodnych i osób interesowanych podjęto prace dla przyszłej produkcyi krajowej, nader korzyst[illegible] może. Dowodu, że tak nie jest, dostarczył właśnie przemysł naftowy. Z przedsiębiorstwa ludzi prywatnych powstał przemysł krajowy, przynoszący Galicyi znaczne dochody. Sejm zabezpieczył w drodze ustawodawczej prawa właścicieli ziemi, na której nafta się znajduje i zapewnił im korzyści w spółce z przemysłowcami, odrzucając zasadę regału naftowego. Upomniał się także o zniżenie taryf kolejowych dla produktów naftowych, o ścisłe wykonywanie taryfy cłowej co do nafty i o wydanie nowego rozporządzenia w przedmiocie rozróżnienia surowca od destylatu i o wykonywanie kontroli przy podatku konsumcyjnym w duchu opieki nad przemysłem krajowym.

Należy tu podnieść, iż pomimo, że nafta, zanim ją naleją do lampy, opłaca sześć razy podatek, z wielką dla całego kraju otuchą do pracy, dzięki jej, rozwinął się przemysł naftowy, jakkolwiek wszystkie potęgi świata przeciwko niemu się sprzymierzyły.

Uznano też, że żądanie nasze (mówił dalej szanowny prezes Towarzystwa naftowego), to nie zwykłe krzyki galicyjskie, ale wynik dokładnej i ścisłej rachuby, na jej podstawie oparty. Nie żądaliśmy wcale wyższych ceł, ale jedynie tylko ścisłego wykonania ustaw.

Gdzie chodzi o dręczenie ludzi fiskalizmem, tam wykonują ustawy; gdzie jednak jest w grze obok korzyści państwa także i przemysł krajowy, tam prawo nic nie znaczy. Nietylko dzieją się oszustwa, ale jeszcze państwo na nich traci, a mniemaćby można, iż prawo nie sięga tam, gdzie się zaczyna interes przemysłowców wiedeńskich.

Dziś sprawa zabagniona wisi; nic nie mielibyśmy przeciwko temu, gdyby wisiała uczciwie, gdyby wykonywano obowiązujące obecnie przepisy cłowe, zadowolnilibyśmy się tem. Lecz nadużycia, które wykazaliśmy, ciągle się dzieją. Z początku żądano od nas ich wykazania, tak jak gdybyśmy mieli policyą i żandarmów na zawołanie i mogli nimi rozporządzać. Mimo trudności tego zadania zebraliśmy dowody nadużyć, co nas wiele trudu kosztowało, a wtedy znów złożono wszystko na niejasność ustawy. Powiedziano też, że niema żadnego kryteryum do rozróżnienia surowca od destylatu, a gdy chodziło o takie rozróżnienie nie na granicy, ale w kraju w celu fiskalnym, wtedy kryteryum się znalazło.

Wniosek JE. posła Grocholskiego przedstawia się wprawdzie korzystniej, aniżeli stan obecny wobec jaskrawego obejścia prawa, pomimo podwyższenia cła jednak jest on niedostateczną ochroną dla przemysłu naftowego. Nigdy nafta nie była tak tanią, jak teraz; dotąd wprawdzie odchodzi, ale gdy nastanie *saison morte* na wiosnę, trzeba chyba będzie zamknąć kopalnie, w których mimo gorliwej pracy źle się dzieje.

Obok poparcia produkcyi rolniczej w melioracyach starał się Sejm poprzeć rozwój przemysłu krajowego, który stanowi dla rolnictwa ważną i niezbędną pomoc, rozwinął też wielką usilność, ażeby przemysł wskrzesić i pobudzić do życia. — Jak przemysł bez rolnictwa, tak i rolnictwo bez przemysłu obejść się nie może; dwie te gałęzie produkcyjne uzupełniają się nawzajem. Dawniej kraj był czysto rolniczym, ale trudno dzisiaj zatrzymać się na tem stanowisku, bo dziś to już nie wystarcza i tradycya ta może stać się szkodliwą. Wogóle, jakkolwiek pracujemy więcej od ojców naszych, nie dość jest ruchu i nie możemy się z tem oswoić, że to, co dawniej było dostatecznem, nie czyni zadość potrzebom ekonomicznym kraju. W tej mierze należy wspomnieć szeroką akcyę, przedsięwziętą przez Lubeckiego w Królestwie, a jeżeli mimo ciężkiego ucisku zachowało się tam jeszcze trochę dobrobytu, należy to przypisać dobrobytowi, do którego Lubecki kraj doprowadził. U nas mamy wielu konsumentów w kraju, chodzi też o ich zaopatrzenie krajowemi wyrobami. Obecnie import jest 10 razy większy od exportu, ztąd miliony wychodzą za granicę, powstaje zatem deficyt, którego wynikiem są hipoteczne długi.

Może Bóg da, że później pójdzie lepiej i że uczciwej pracy Bóg pobłogosławi. (Powszechne brawa i oklaski).

Następnie zabrał głos poseł Zygmunt Kozłowski: Gdy wstąpiłem do Sejmu w r. 1884 stan ekonomiczny kraju przedstawiał się w nader ponurych barwach. Nieurodzaj, wylewy i inne klęski elementarne dały się dotkliwie czuć krajowi. Wysileni spodziewaliśmy się polepszenia, tymczasem w r. 1885 klęski się ponowiły i były ową kroplą wody, dolaną do pełnej już szklanki. Ogólnie przeważało zapatrywanie, że smutny stan kraju właśnie owym klęskom przypisać należy. Pod tym względem zapatrywanie moje jest odmiennem. Na zubożenie składało się oddawna powolne działanie wielu przyczyn. Stosunki klimatyczne, trudności robocze i służbowe wobec generacyi, która pod względem pracowitości i wydatności roboty od czasów pańszczyznianych nie wiele postąpiła, brak egzekucyi w sprawach służbowych, kilkakrotne opodatkowanie, zabierające nam tak w podatkach państwowych, jak i w dodatkach krajowych, powiatowych i gminnych znaczną część naszej pracy, podwójne święta, pochłaniające wiele czasu, przewóz produktów protegujący zagraniczne płody ze szkodą krajowych i odsuwający owoce naszych trudów od konkurencyi na targach zagranicznych, nadmierne hipoteczne obciążenie ziemi, powolne a niedołężne wykonywanie ustaw obowiązujących i wiele innych drobniejszych przyczyn ekonomicznego rozstroju daje nam się ciągle i uporczywie we znaki. Powiedzą może, że mimo to wielu z nas zdołało się utrzymać przy ziemi, ale z jakiem wysileniem i jakiemi środkami? Dotychczas żyliśmy nie z naturalnych źródeł dochodu, lecz z kapitału kosztem substancyi, a mianowicie z początku ratowały nas zapasy indemnizacyjne, po ich wyczerpaniu rąbaliśmy lasy, aż dopóki ich bądźto nie brakło, bądź też od granicy pruskiej nie postawiono handlowi drzewnemu cłowej zapory. Gdy i tego źródła nie stało, podnieśliśmy stopę oszacowania ziemi w celu osiągnięcia wyższych pożyczek. Doszło do tego, że ci, którzy obciążyli swą własność pożyczką Towarzystwa kredytowego, są dzierżawcami w warunkach słusznych; ci zaś, którzy oprócz niej mają jeszcze inne ciężary, znajdują się w twardych stosunkach i w złych latach nie są w stanie dotrzymać przyjętych zobowiązań.

Nie należy nam zapominać, że od czasu wprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa wbrew naszej woli odjęto Sejmowi znaczną część politycznego wpływu, pragnąc reprezentacyę krajową zredukować do znaczenia ciała, mającego jedynie prawo do uchwał li tylko w rzeczach administracyjnych i ekonomicznych, i utworzyć ciało w rodzaju Rad [illegible] rozciągające. Pominąwszy że się autonomii osłabia brak atrybucyj wykonawczych, moralnych jej korzyści zaprzeczyć trudno, kosztują one nas jednak bardzo wiele ofiar.

Gdyśmy przed laty 20 odebrali zarząd funduszów krajowych, nie obciążał kraju ani szeląg długu; oprócz indemnizacyjnych dodatków, które i teraz płacimy, nie było żadnych innych. Jak rzeczy teraz stoją, przedłożę panom według wykazów i tabel przez buchalteryę Wydziału krajowego mi udzielonych, gdyż nie mając pod ręką zamknięć rachunkowych ze wszystkich lat, sam ich zestawić nie mogłem.

Cały dług wynosił w grudniu 1885 r. okrągło 7.800,000 złr, z tego w pożyczkach okrągło złr. 6 400,000 złr., reszta w zwrotach i należytościach różnych funduszów. Wydatki 20-letnie funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu wynoszą okrągło 77.500,000 złr., dodatki do podatków od r. 1866 rosły od 12 ct. rocznie do 37 ct., a jedynie tylko przy usilnem staraniu w ostatnich czasach spadły do 30 ct.

Cóż za to mamy? gdy pociągniemy bilans i aktywa według mnie wątpliwej wartości: gmach sejmowy, dziwoląg architektoniczny, dążący z pominięciem frontów i światła do ulicy ciasnej i ciemnej, o sali z akustyką chyba na to, jak z umysłu obliczoną, ażeby mowców nie słyszeć i oszczędzić przez to niektórym posłom przykrości zawodu, a jeżeli policzymy procenta od wyłożonego kapitału i utrzymanie gmachu, to same ubikacye Sejmu i Wydziału kosztują około 65,000 złr. Bank krajowy, choć nie bez pożytku, jednakże w naszych stosunkach niekoniecznie potrzebny, mniej więcej udane próby na polu przemysłowem i t. p. Większą już wartość przedstawia gmach Kulparkowski, niestety potrzebny, bo przeważnie nieszczęśliwymi ze stanu włościańskiego wskutek alkoholizmu, a w ostatnich czasach także i wskutek desperacyi zapełniony.

Rzeczywistą wartość przypisać należy wydatkom na cele oświaty wogóle, a szkolnictwa gospodarskiego i przemysłowego w szczególności, chociaż w obu kierunkach nie zawsze kierowano się odpowiednią stosunkom naszym oszczędnością. Do najkorzystniejszego aktywum zaliczyć należy wydatki na wykonaną z wytrawną znajomością potrzeb i stosunków naszych sieć dróg krajowych, dzięki umiejętnej pracy i energii szefa odnośnego departamentu w Wydziale krajowym.

Wobec wzmagających się wciąż wydatków zwrot stał się koniecznym, a nie bez wielkiego oporu powiodło się z niemałą zasługą większości komisyi budżetowej i Sejmu krajowego wejść już w pewnej mierze na drogę koniecznych oszczędności, nie chcąc też łudzić panów, zaznaczyć tutaj muszę, że dalszy postęp w tej mierze tylko powolnie, przy systematycznem działaniu i nie w każdej rubryce okaże się możliwym. Pozwolę sobie panom przedstawić na podstawie uchwalonego na r. 1886 budżetu cyfry niektórych działów gospodarstwa krajowego dotyczące, a raczycie osądzić, czy i o ile zapatrywania moje co do koniecznych oszczędności przekonaniu Waszemu odpowiadają.

Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 8 grudnia.

(*X*) Oprócz wydrukowanych i już rozesłanych przedłożeń Wydział krajowy zamierza wnieść jeszcze następujące sprawozdania do Sejmu:

1. Projekt ustawy budowniczej dla mniejszych miast, miasteczek i wsi.
2. „ „ służbowej.
3. Sprawozdanie nad wnioskiem posła Władysł. Koziebrodzkiego względem zmiany ordynacyi wyborczej dla gmin § 26.
4. Sprawozdanie o podwyższeniu płacy adjunktom archiwów krajowych aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i we Lwowie.
5. Sprawozdanie w przedmiocie budowy teatru w Krakowie.
6. Sprawozdanie o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego w r. 1887.
7. Sprawozdanie nad wnioskiem posła Ant. Małeckiego w sprawie utrakwistycznego języka wykładowego w szkołach średnich.
8. Projekt z rewizyą ustaw szkolnych z 2 maja 1873 r. (Nr 251 Dz. u. kraj.).
9. Projekt ustawy, zmieniającej szkoły Wydziałowe na szkoły rolnicze i rękodzielnicze.
10. Sprawozdanie o popieraniu przemysłu wraz z sprawozdaniem komisyi kraj. dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.
11. Sprawozdanie melioracyjne.
12. Sprawozdanie górnicze.
13. Sprawozdanie bankowe.
14. Sprawozdanie o wyższej szkole rolniczej w Dublanach i o folwarku tamże.
15. Sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie i o folwarku tamże.
16. Sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych.
17. Sprawozdanie o szkole lasowej we Lwowie.
18. Sprawozdanie o kredycie melioracyjnym (ewentualnie jeżeli zwołana *ad hoc* ankieta przedłoży swoje wnioski).
19. Sprawozdanie w przedmiocie założenia powszechnego szpitala w Jarosławiu.
20. Sprawozdanie o podatku konsumcyjnym w myśl wniosku posła Dawida Abrahamowicza.
21. Sprawozdanie o budowie koszar dla żandarmeryi we Lwowie.
22. Sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian terytoryalnych.

Jestto materyał bogaty, który Sejmowi nastręczy niejedną sposobność do wypowiedzenia uwag cennych. Ustawodawstwo krajowe pomnożone zostanie zwłaszcza tak bardzo potrzebną ustawą służbową (dla sług i czeladzi) i ustawą budowniczą dla wsi i miasteczek. Sprawa projektu ustawy, zmieniającej szkoły wydziałowe na szkoły rolnicze i rękodzielnicze, nie jest jeszcze dojrzałą, a powołana w tym celu ankieta nie ukończyła prac swych dotychczas. W każdym razie uwaga pewnych dzienników, jakoby Wydział krajowy nie przygotował odpowiedniego dla obrad sejmowych materyału, okazuje się po pobieżnem przeglądnięciu tego „spisu projektów" co najmniej nieusprawiedliwioną. Każdy nieuprzedzony przyzna, że jest go raczej nadmiar na tak krótki czas obrad sejmowych i w stosunku do tego nawału prac, jaki Sejmowi sam budżet krajowy nastrę[illegible]

Lwów 9 grudnia.

Przytoczona w dziennikach w lakonicznej formie ze sprawozdania z czynności Wydziału krajowego wzmianka o zapytaniu wystosowanem do Rządu w sprawie wpływów, jakie coraz częstsze dzielenie posiadłości tabularnych wywiera na ustrój obszarów dworskich, mogłaby wzbudzić mniemanie, iż owo zapytanie obejmowało kwestyą reformy obszarów dworskich, jako jednostek administracyjnych. Rzecz ma się inaczej. Wydział krajowy odniósł się do Rządu najpierw w sprawie wiadomych projektów zeszłorocznych, któremi głos wirylny przy wyborach w kuryi mniejszej posiadłości miał być uznany zależnym od opłacania minimum podatkowego w kwocie 25 złr. Projekty te, odnoszące się tak do krajowej, jak i powiatowej ordynacyi wyborczej, poddane były na zeszłorocznej sesyi sejmowej pod rozprawę ogólną, ale rozprawa szczegółowa musiała być zaniechana z powodu braku kompletu nadzwyczajnego, jaki potrzebny jest do zmiany krajowej ordynacyi wyborczej. Zapytanie Wydziału krajowego obejmowało także i kwestye, które z parcelowania obszarów dworskich pod względem administracyjnym się nasuwają, ale w tej mierze nie przedstawił Wydział krajowy pozytywnego projektu, któryby miał być do Sejmu wniesiony, lecz tylko materyał dotąd zebrany. W tym materyale znajdują się wprawdzie projekty, jakie powstały wśród obrad osobnej ankiety nad sprawą wzmagającego się parcelowania posiadłości tabularnych i administracyjnych następstw tego stanu rzeczy, ale żaden z tych projektów nie jest dotąd autoryzowany uchwałą Wydziału krajowego, jako projekt sejmowy. Z faktu, że wyniki obrad ankiety ujęte zostały przed rokiem w formę pozytywnych projektów tylko co do zmiany krajowej i powiatowej ordynacyi wyborczej, wypływa owszem, że Wydział krajowy co do obszarów dworskich jeszcze nie zdecydował się stanowczo na żadną z myśli w ankiecie podniesionych. W tym duchu przedstawiona została rzecz cała także w zeszłorocznem sprawozdaniu, motywującem projekty ustaw o głosach wirylnych przy wyborach sejmowych i powiatowych.

Na wspomnione powyżej zapytania otrzymał Wydział krajowy od rządu oznajmienie, że co do zmiany krajowej i powiatowej ordynacyi wyborczej w duchu ścieśniającym dotychczasowe prawo wyborcze właściciela każdej, chociażby najmniejszej parceli tabularnej, zeszłoroczne oświadczenie reprezentanta Rządu w Sejmie wyraża w tej mierze przychylną opinię Rządu, która w razie wznowienia projektów ustaw w formie zeszłorocznej nie ulegnie żadnej zmianie.

Co do kwestyi, o ile parcelowanie dóbr tabularnych wpływa na ustrój obszarów dworskich w ten sposób, że potrzebną się staje zmiana ustawy o obszarach dworskich, odpowiedź, jaką Wydział krajowy na swoje zapytanie otrzymał, streszcza się w tem, że skoro sprawa znajduje się jeszcze w okresie studyów przygotowawczych, Rząd będzie mógł przystąpić do merytorycznego traktowania rzeczy i do objawienia swej opinii dopiero na podstawie sformułowanego projektu. Czy studya, o których wspomina zeszłoroczne sprawozdanie do projektów o głosach wirylnych, tak już postąpiły naprzód, że Wydział krajowy będzie mógł jeszcze na tegorocznej sesyi sejmowej ująć ich wynik w formę konkretnego projektu zmiany, lub uzupełnienia ustawy o obszarach dworskich, o tem niema pewniejszych wskazówek. Wątpić jednak można, czy możliwem byłoby przygotowanie takiej reformy dla zbliżającej się sesyi, a dalej czy w razie wniesienia reformy Sejm zaraz przystąpiłby do stanowczego jej załatwienia. Wątpliwość ta nasunąć się musi każdemu, kto tylko zdał sobie sprawę z doniosłości tej kwestyi i z trudności, jakie ona przedstawia. W instytucyi obszarów dworskich łączy się jak najściślej strona prawno-administracyjna ze społeczną, i to niemało utrudnia obmyślenie reformy. Nadto wobec łączności ustawy o obszarach dworskich z ustawą gminną trudno w rozpatrywaniu pierwszej sprawy zizolować się tak, żeby wszystkie inne postulata w zakresie urządzeń administracyjnych pozostawione być mogły na uboczu. Nowelą, lub chociażby nawet kilku nowelami rzecz nie da się naprawić, bo owo parcelowanie posiadłości tabularnych dotyka samej istoty obszarów dworskich, a nie tej lub owej gałęzi ich funkcyj. Z tego ostatniego powodu i wobec faktu, że dzisiejsza ustawa umożliwia zatrzymanie administracyjnego charakteru rozparcelowanego obszaru dworskiego, zawsze hasło *sint ut sunt, aut non sint* ma i racyą bytu i zwolenników.

Najj. Pan nadał odręcznym dyplomem pensyonowanemu staroście powiatowemu, Mateuszowi Manthnerowi, stan szlachecki z godnością „Edler" i przydomkiem „Zgórzyński".

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia.

— **Towarzystwo Dobroczynności.** W gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Koletek odbyło się wczoraj po południu o godzinie 3ej ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności. Posiedzenie zagaił protektor Towarzystwa JE. X. Biskup krakowski piękną dłuższą przemową; witając licznie zebranych członków, nadmienił, że na intencyę dalszego pomyślnego powodzenia zakładu Tow. Dobr. odprawił Mszę św. w kaplicy zakładowej, następnie wykazując cel i znaczenie Tow. Dobr., przedstawił, jak ono, dzięki staraniom i usiłowaniom gorliwych członków Rady ogólnej, coraz korzystniej się rozwija. Następnie sekretarz Tow. p. A. Furmankiewicz odczytał sprawozdanie Rady ogólnej z czynności dokonanych w ciągu trzech ostatnich lat od 1884 do 1886 r. Ze sprawozdania tego wyjmujemy niektóre ważniejsze szczegóły. Liczba członków Tow., wynosząca z końcem 1883 r. 242, doszła obecnie do liczby 253; w tym czasie zmarło lub wystąpiło 47, przybyło zaś nowych członków 58. W zakładzie Tow. znajdowało się z początkiem 1884 r. ogółem 216 starców, kalek i dzieci, obecnie zaś liczba ta wynosi 227. Po wystawieniu nowego gmachu dla starców i kalek, Rada ogólna zajęła się budową oddzielnego pawilonu dla dzieci, zostających pod opieką Tow. Dobr., który w jesieni 1884 r. ukończony został, następnie zaś dawniejszy budynek, w którym mieściły się dzieci i infirmerya, na dochód Tow. sprzedano. W ciągu ubiegłego trzechlecia weszła też w życie fundacya ś. p. Dra Tomasza Kitowskiego dla podrzutków w kwocie 30,000 złr., pomnożona w r. b. przez zapis ś. p. Franciszka Wacława Popiela w kwocie 4000 złr. Przychód ogólny wraz z remanentem z roku 1883 wynosił w ciągu trzechlecia okrągło 82,400 złr., rozchód 81,500 złr. Największą sumę wydawano na żywność dla starców i dzieci, odzież, obuwie, pościel itd. Stałe fundusze wynosiły z końcem 1883 r. 343,288 złr., w dniu 1 grudnia b. r. 355,225 złr., powiększyły się zatem o 12,000 złr.; lokowane one są w części na domach w Krakowie, częścią na dobrach, wreszcie w papierach wartościowych, przechowanych w kasie Tow. Ze znaczniejszych darów na rzecz Tow. wpłynęło: od wiceprezesa p. J. Patelskiego 2000 złr., od p. K. Bogdańskiej 2000 złr., p. L. Wroczyńskiego 1200 złr., z zapisu ś. p. A. Finger i E. Mierzeńskiej po 1000 złr.; oprócz tego wiele mniejszych ofiar i darów jednorazowych.

Po odczytaniu sprawozdania, zabrał głos prezes Tow. Dr Władysław Ściborowski i w obszernych zarysach skreślił działanie Rady ogólnej w ciągu ubiegłego trzechlecia. Między innemi podnieść należy szczególnie założenie warsztatów rzemieślniczych, jak na teraz krawieckiego, szewskiego i stolarskiego, które głównie dzięki inicyatywie i nieznużonej gorliwości przewodniczącego Wydziału spisu prof. Dra L. Cyfrowicza weszły r. b. w życie. Dalej wspomniał prezes, że wskutek budowy nowego domu i ulepszonych przez to stosunków zdrowotnych, śmiertelność między starcami zredukowaną została do najmniejszej liczby, wreszcie wyliczając zmarłych w ubiegłem trzechleciu członków, wezwał obecnych do uczczenia ich pamięci, co też przez powstanie z miejsc wyrażono.

Z kolei rzeczy przystąpiono do wyborów. Na 52 głosujących wybranym został na prezesa jednomyślnie Dr Wł. Ściborowski. Większością głosów zaś wybrano następnie wiceprezesami: Dra Jana Hajdukiewicza, Józefa Louis-Wawel, X. prałata Henryka Matzkego i Ksawerego Konopkę. Do Rady ogólnej weszli następujący członkowie: do Wydziału spisu: Dr L. Cyfrowicz, K. Stankiewicz, H. Müldner, L. Hoszowski, St. Szymkiewicz; do Wydziału skarbowego: J. Gwiazdomorski, H. Schwarz, J. Zaplatalski, P. Kotarski, F. Dobrzański; do Wydziału gospodarczego: A. Miłaszewski, A. Poller, St. Bartl, J. Matusiński, W. Szpakowski; do Wydziału prawnego: Dr Wł. Markiewicz, A. Mikuszewski, L. Zawiłowski, Dr M. Fierich, Dr K. Pieniążek; do Wydziału zdrowia: Dr L. Wiszniewski, Dr J. Buszek, A. Siedlecki, F. Gralewski, Dr St. Paszkowski.

— **Otrzymujemy** od p. Ksawerego Konopki następujące pismo: Z powodu spóźnionej pory i rozejścia się członków nie mogłem należycie podziękować za wybranie mnie jednogłośnie wiceprezesem Towarzystwa Dobroczynności. Upraszam zatem Szan. Redakcyę o zamieszczenie tego, co tylko w streszczeniu powiedzieć mogłem:

„Wasza Ekscellencyo! Najprzewielebniejszy Pasterzu nasz i Najczcigodniejszy Protektorze krakowskiego Tow. Dobr.! Szanowny Prezesie! Szanowni przezacni panowie Wiceprezesowie Radcy i Członkowie duchowni i świeccy! Serdecznie dziękuję za zaufanie, jakiem mnie zaszczycacie! Niczem sobie na to nie zasłużyłem, robiąc tylko to, co obowiązek wskazuje czynić każdemu Polakowi. Serdecznie dziękuję, że pozwalacie służyć mi instytucyi miłosierdzia, pamiątce cnót przodków naszych, przezacnych obywateli ukochanego Krakowa, stolicy królów naszych, którzy słynęli aktami wielkiego miłosierdzia, szanowali, kochali obywateli miasta Krakowa, a doznawali od nich prawdziwego z całem poświęceniem przywiązania, ofiar krwi i mienia, jako od prawych synów Ojczyzny. Jeżeli szanujemy obywateli możnych, to również szanować powinniśmy zubożałych tych, którzy nie z lekkomyślności, lub niecnoty utracili mienie, i tych, co nie odziedziczywszy po rodzicach majątku, nie mieli szczęścia mimo uczciwej ciężkiej pracy dorobić się go, i stargawszy siły, starzy, ubodzy, ale uczciwi, potrzebują pomocy rodaków. Śliczna to po przodkach pamiątka ten przybytek miłosierdzia. które się odradza w potomkach, jak świeże dowody świadczą. Bo też któż więcej potrzebuje miłosierdzia? jak my Polacy, pozbawieni Ojczyzny, ale tego się nie spodziewajmy od nikogo, tylko od Boga, a co aktami miłosierdzia ubłagać możemy, podając rękę dzieciom. starcom, ubogim, wdowom i sierotom, bo tak dobrze młody będzie starym, jak bogaty i zubożeć może i potrzebować pomocy rodaków. Albowiem wszystko w mocy Bożej, i szczęśliwy ten, kto z przekonaniem żyje, że jest tylko dzierżawcą tego, co posiada z łaski Boga, uważając majątek za własność Boską i narodu.

Lubo zakres działania mego i praca będzie bardzo małą, jednak pragnę z duszy wywiązać się godnie z łaskawie położonego we mnie zaufania, a do tego, jak do wszystkiego poczciwego na świecie, potrzebne błogosławieństwo Boskie, a tutaj błogosławieństwo ukochanego pasterza naszego, o które z całego serca, z całej duszy Waszej Ekcellencyi proszę.

Ksawery Konopka."

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Z dyecezyi krakowskiej nie pierwsza, jak w wczorajszym numerze naszego dziennika podanem było, odbyła się promocya na doktorów Teologii. Wprawdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim z dyecezyi krakowskiej pierwszy X. Czesław Wądolny otrzymał ten zaszczytny stopień, jednakże za rządów dzisiejszego X. Biskupa krakowskiego z kapłanów dyecezalnych promowani już zostali na doktorów św. Teologii: 1) X. Józef Rychlak w Rzymie; 2) X. Józef Bilczewski, po złożeniu trzech rygorozów na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał promocyę w Wiedniu i dla dalszych studyów udał się do Rzymu; 3) po złożonych już rygorozach przygotowuje się obecnie w Wiedniu do promocyi X. Jan Babicz. Nadto X. Zygmunt Karaś otrzymał stopień Dra filozofii w Rzymie, gdzie nadal pozostaje dla złożenia ścisłych egzaminów i otrzymania stopnia Dra św. Teologii.

— **Program uroczystości**, urządzonych przez młodzież akademicką ku uczczeniu 300-tnej rocznicy zgonu Stefana Batorego: o godz. 9½ w poniedziałek pochód deputacyj z wieńcami z *Collegium phisicum* przez Rynek, ul. Grodzką, na Wawel; o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, celebrowane przez JE. X. Biskupa; o godz. 2 popołudniu uczta akademicka w lokalu Stow. „Zdrowie;" o godz. 7 uroczysty wieczór w sali Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń. Program wieczoru składa się z przemówienia akad. Leopolda Jaworskiego, z deklamacyi panny Iwanowskiej, utworów wykonanych przez orkiestrę 13 pułku, p. Hocka i śpiewów Chóru akademickiego, pod artystycznem kierownictwem p. Wiktora Barabasza. Dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza.

Jak się dowiadujemy, akademicy węgierscy w znacznej liczbie przyjadą do Krakowa w niedzielę d. 12 bm. o godz. 3 popołudniu. Na dworcu oczekiwać ich będzie komitet, urządzający przyjęcie gości węgierskich. Wieczorem znajdzie się młodzież węgierska w teatrze na przedstawieniu *Kościuszki pod Racławicami*.

— **Komisya odczytowa**, wybrana przez Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiell., zakrzątnęła się w tym roku żywo i gorliwie o urządzenie całej seryi odczytów. Dochód z tych odczytów przeznaczono tak, jak dawniej na wsparcie uczniów Uniwersytetu, takiej pomocy potrzebujących. W tym celu komisya udała się do profesorów Uniwersytetu z prośbą by zechcieli wziąć czynny udział w tem tak szlachetnem i na czasie będącem przedsięwzięciu. Między innemi przyrzekł także i Wł. Spasowicz mieć odczyt p. t. „Mickiewicz i Puszkin przy pomniku Piotra Wielkiego."

— **W czytelni** starozakonnej młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę d. 12go b. m. o godzinie 3ej po południu doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdanie wydziału oraz udzielenie absolutoryum. 3) Wybór prezesa, wiceprezesa, skarbnika, 12 wydziałowych i 4 zastępców. 4) Wnioski wydziału. 5) Wnioski członków. Na zgromadzenie to wydział czytelni członków, jakoteż i gości zaprasza.

— **O stanie zdrowia X. Kalinki** donosi *Gazeta Lwowska*, że od wczoraj po południa znowu, niestety, nastąpiło pogorszenie. W ostatniej chwili otrzymała *Gazeta* wiadomość: W stanie choroby X. Kalinki nastąpiło zatrważające pogorszenie. Lekarze stwierdzają przejście zapalenia z twardej błony mózgowej na cienką (*lepto meningitis*). Chory leży nieprzytomny. Wobec takiej wiadomości Wszechmocy Bożej wzywamy, aby raczyła społeczeństwu naszemu zachować świętobliwego kapłana, znakomitego uczonego, męża wielkiego serca i umysłu.

— **Karol Lidl**, wiceprezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, kawaler orderu Żelaznej korony III klasy, po dłuższej chorobie zakończył d. 9 b. m. życie. W sile wieku wydarła śmierć społeczeństwu męża, który jako znakomity urzędnik i obywatel posiadał powszechny szacunek i sympatyę, a na wysokiem swojem stanowisku niejednę jeszcze mógł położyć zasługę dla kraju. Z żalem prawdziwym, pod pierwszem wrażeniem wieści żałobnej, pisze *Gaz. Lwowska* tych słów kilka uznania dla zasług człowieka, którego pamięć przechowywać się będzie długo w sercach i wspomnieniach licznych kół urzędniczych i towarzyskich.

— **Z Wystawy muzealnej** donoszą z Warszawy: „Nad głównem wejściem do gmachu Muzeum umieszczoną została syrena, która w godzinach wieczorowych oświetlona gazem sprawia bardzo efektowny widok, zwłaszcza że ogrodnicy usunęli te gałęzie kasztanów, stojących przed gmachem, które przeszkadzałyby widzieć z przeciwległej strony ulicy oświetlony herb naszego miasta. Wystawę zwiedza codziennie około 1000 osób. Sprzedaż okazów idzie bardzo dobrze; prezes Muzeum L. hr. Krasiński poczynił znaczne zakupy, zwłaszcza przedmiotów, należących do działu ozdobnego ślusarstwa. Dziś w godzinach wieczorowych na fortepianach p. Kerntopfa grać będą pp. Michałowski i Paderewski, jutro zaś p. Szloecer. Ażeby zabezpieczyć wystawców na wypadek ognia, zarząd Muzeum zabezpieczył znajdujące się na wystawie okazy na 50.000 rs.

„Sprzedaż przedmiotów, zwłaszcza drobniejszych, bardzo jest ożywioną. Powodzeniem szczególnem cieszą się bukieciki pachnące ze sztucznych kwiatów, przygotowane przez laboratoryum chemiczne W. Russyana. P. Wł. Strakacz w oddziale bielizny wystawił dwa nowe fasony kołnierzyków, które nazwał

„Wicek i Wacek.“ Drugie piętro wystawy po raz pierwszy oświetlone będzie w sobotę.“

— **„Nowoje Obozrienje“** dowiaduje się, że Rothschild w współce z ks. Bagrationem-Muchrańskim, znanym na Kaukazie producentem wina, organizuje na wielką skalę przedsiębiorstwo produkcyi wina. Obszerne winnice ks. Bagrationa-Muchrańskiego zostały wraz z inwentarzem ocenione na dwa miliony, Rothschild zaś wnosi taką samą sumę w gotówce.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 11go: Po raz pierwszy: *Paryżanin*, komedya w 3 aktach, E. Gondineta, z p. Lubiczem w roli tytułowej.

W niedzielę 12go: Z powodu zjazdu gości węgierskich na uroczysty obchód śmierci króla Stefana Batorego: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L Anczyca, z muzyką P....

— Dnia 9 grudnia pochmurno, deszcz; term. od 8·7 spadł na 3·4 C. Barometr bardzo nisko; o godz. 7ej rano d. 10go stan jego był 723·5 millim.; term. 2·8 C. Wiatr półn.-wschodni.

— W sobotę d. 11go grudnia: *Post.* św. Damazego pap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Paryżanin*, trzyaktowa komedya Gondineta, którą w sobotę ujrzymy po raz pierwszy na naszej scenie, odznaczać się ma wielkim humorem, bogactwem pięknych myśli i tą niezwykłą znajomością sceniczną, jaką celują wszystkie utwory Gondineta. *Paryżanin* jest stale granym w paryskiej *Comédie française* z wielkim powodzeniem, rolę zaś tytułową, którą tam grał Coquelin, u nas przedstawi p. Lubicz, prócz niego biorą udział panie: Kałużyńska, Wojnowska, Ziembińska, pp. Siemaszko, Janowski, Feliksiewicz i Solski.

Wczoraj z nieustającem powodzeniem przedstawiono po raz piąty *Chamillaca*. Publiczność rzęsistemi oklaskami wynagradzała dobrą grę artystów, a zwłaszcza znakomite odtworzenie dwóch głównych postaci przez p. Hoffmanową i Lubicza. Gra tych artystów i niepoślednia wartość utworu zapewniły mu stałe miejsce i niezwykły w tegorocznym repertuarze sukces. Przedstawienia *Chamillaca* zaraz po świętach wznowione zostaną.

W niedzielę przedstawionym zostanie: *Kościuszko pod Racławicami*, z okazyi zjazdu gości węgierskich na uroczysty obchód trzechsetnej rocznicy zgonu króla Stefana Batorego.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 11 grudnia b. r. od godziny 12 do 1-ej publiczny odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Maryana Baranieckiego: „O liczeniu słownem i piśmiennem różnych ludów.“

Mierzwiński otrzymał od króla szwedzkiego za występy w Sztokholmie złoty medal.

Gounod przedstawi tej zimy oratoryum swoje p. t.: *Mors et Vita* w Rzymie w Watykanie. Papież, który dedykacyę tego dzieła przyjął, obiecał zaszczycić pierwsze wykonanie swoją obecnością.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu, w dniu 10 grudnia odbytego.

Przy niewielkich dowozach, ceny zboża na wczorajszym targu na Baranie były niezmienione

Na Baranie:

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 6·— do 6·30 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·50 do 4·10 rsr., owies na 140 f. 2·25 rsr.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, przy braku obcych kupców i małych dowozów. ceny żadnej nie uległy zmianie.

Na Kleparzu:

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; — żyto 6·25 do 6·60 złr.; — jęczmień od 6·25 do 7·50 złr.; owies od 6·50 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 10· do 10·25 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Gazecie Narodowej:*

Dziś rozpoczęły się posiedzenia nowej sesyi sejmowej pod laską hr. Jana Tarnowskiego.

Rozpatrzenie się w komplecie Sejmu wykazuje w przybliżeniu następujący liczbowy stosunek stronnictw: klub prawicy dysponować będzie 53, stronnictwo centrum 31, klub postępowy 19, grupa 12, klub ruski 7 głosami. Po za tem pozostanie jeszcze 27 głosów luźnych, złożonych z reprezentantów wirylnych, kilku posłów ruskich, tworzących tak zwane kółko metropolitalne, wreszcie dzikich, lub takich posłów, co do których niema jeszcze pewności, do którego z powyższych klubów przystąpią. Dwa krzesła, wskutek połączenia mandatów z wyboru z mandatami wirylnemi obu rektorów uniwersytetów — zostają niestety opróżnionych, i Sejm tegoroczny, choćby się wszyscy posłowie zebrali, nie może liczyć pełnej, statutem krajowym przepisanej liczby 151 posłów, lecz o dwóch mniej.

Wczoraj o godzinie 4ej po południu zebrał się klub środka na pierwsze swe posiedzenie. Obecnych członków było 20, a między nimi i poseł Dawid Abrahamowicz, o którym nie przypuszczano, że czuje się jeszcze członkiem tego stronnictwa.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Apolinarego Jaworskiego.

Przewidywania nasze co do możliwej dezercyi członków z klubu centrum sprawdzają się niestety. Poseł Chamiec zgłosił już swe wystąpienie z klubu.

Klub lewicy zebrał się wczoraj wieczorem. Na posiedzenie przybyło dziewięciu posłów. Przewodniczył Dr Euzebiusz Czerkawski. Uchwalono tylko taktykę postępowania w sprawie składu komitetu matki, który wybrany zostanie na dzisiejszem posiedzeniu Koła. Następnie ułożono trzy interpelacye, celem wniesienia ich na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przez posła Romanowicza.

Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą:

Wiedeń 9 grudnia. Deputacyę bułgarską przyjmował wczoraj po południu szef sekcyi w ministeryum spraw zewnętrznych Szoegyenyi. Deputowani oświadczyli, że kandydatura ks. Dadiana Mingrelskiego nie jest pożądaną. Wieczorem deputacya obradowała u Szoegyenyi'ego. Dziś po południu przyjmie ją hr. Kalnoky. Poseł rosyjski ks. Łobanow oświadczył również gotowość przyjęcia deputacyi, aby zakomunikować jej odpowiedź nadeszłą z Petersburga. Deputacya nie spodziewa się wszakże odpowiedzi pomyślnej.

Wiedeń 9 grudnia. Jeden z członków deputacyi bułgarskiej oświadczył mi, iż niema takiego męża stanu w Bułgaryi, który byłby dość popularnym, aby zaproponować sobraniu kandydaturę ks. Dadiana.

Wiedeń 9 grudnia. Tutejszy poseł turecki Sadullah basza oświadczył poufnie hr. Kalnokiemu, iż Porta gotową jest przyzwolić, aby deputowani rumelijscy uczestniczyli w wyborze księcia, jako też zamianuje przyszłego księcia dożywotnim gubernatorem jeneralnym Rumelii wschodniej, a Rosya uzna również legalność sobrania, skoro tylko kandydatura ks. Dadiana przyjętą zostanie. Pomimo to kandydaturę tę uważać można za wątpliwą. Mocarstwa prowadzą bowiem politykę dwulicową. Pozornie popierają one kandydata rosyjskiego, wiedząc wszelako, że Bułgarowie oświadczyli się przeciw niemu.

Wiedeń 9 grudnia. Przesilenie ministeryalne we Francyi oceniają sfery dyplomatyczne i giełdy pokojowo, mianowicie z uwagi, że im mniej rządy we Francyi są ustalone, tem mniej zdolną jest ona do jakiejkolwiek akcyi. Możliwość utworzenia gabinetu radykalnego z Floquetem lub Clémenceau na czele zaostrzyłaby tylko stosunki wewnętrzne we Francyi. Skrajne prądy w łonie Rzeczypospolitej najmniej są właśnie groźnemi dla pokoju. Wobec walk wewnętrznych, które mają przeważnie na oku te stronnictwa, idea odwetu schodzi na drugi plan.

Merw 8 grudnia. W dniu 29 listopada budowa drogi zakaspijskiej wkroczyła w granice posiadłości emira bucharskiego.

Donoszą — co zresztą łatwem było do odgadnięcia — że feldmarszałek Moltke przemówił za etatem wojskowym na wyraźne żądanie Cesarza. Zgłosił się do słowa, odebrawszy za pośrednictwem ministra wojny, bilecik od Cesarza.

Zajścia w Bułgaryi.

Deputacya bułgarska, bawiąca obecnie w Wiedniu, zamierza podobno odwiedzić także Łobanowa. Uczyni to dla przyzwoitości w celu okazania, że jej chodzi o zyskanie wskazówek od wszystkich mocarstw, bez nadziei jednak uzyskania tu zachęty, aby się do Petersburga udała. Przed wyjazdem z Wiednia odwiedzi ona wszystkich reprezentantów mocarstw, akredytowanych u dworu wiedeńskiego, poczem uda się do Berlina, Paryża i Rzymu.

Już przed przybyciem deputacyi bułgarskiej do Wiednia p. Grekow prosił o audyencyę dla niej hr. Kalnokiego i posła rosyjskiego ks. Łobanowa.

Podczas gdy deputacya szuka porozumienia z mocarstwami europejskiemi, Turcya występuje teraz wyraźnie w roli ajenta rosyjskiego, tak przez rozesłany okólnik do mocarstw przemawiający za kandydaturą księcia Mingrelii, jak i przez osobiste zabiegi Gadbana baszy, który, jak to nam doniósł wczorajszy telegram z Zofii, obrał sobie szczególnie Rumelię wschodnią za arenę szerzenia propagandy rosyjskiej. Z tej to zapewne przyczyny i w celu zapobieżenia skutkom takiej agitacyi wybrał się Mutkurow do Filipopola pod pozorem odbycia przeglądu wojsk.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że Porta nie wysłała okólnika „do mocarstw“ w sprawie kandydatury księcia Mingrelii, tylko do „reprezentantów swoich“, ażeby ci ustnie zalecili ją mocarstwom.

Kreuz-Ztg zaprzecza wiadomości o wysłaniu noty do mocarstw w sprawie bułgarskiej przez Portę. Wprawdzie nota jest już napisaną, ale sułtan nie chciał dotąd dać zezwolenia na wysłanie jej.

Po odmownych odpowiedziach rejencyi na proponowanie tej kandydatury przez Gadbana baszę, o których nam wczorajsze telegramy doniosły, wysłał jeszcze wielki wezyr notę do rejencyi tejże samej treści, wzywając zarazem rejencyę, aby przysłała specyalnego komisarza do Konstantynopola, z którymby się porozumieć w tej mierze można. Ale i na tę notę odpisała rejencya, że wobec panującego usposobienia w Bułgaryi nie odważyłaby się nigdy proponować sobraniu tej kandydatury.

Już oddawna donoszono rządowi bułgarskiemu że w Burgas ukrywają się w mieszkaniu kawasa rosyjskiego złoczyńcy, którzy, należąc także do rozruchów politycznych, kasę prefekta zrabowali. Tych reklamował rząd, jako zwyczajnych złoczyńców, i uzyskał w końcu pozwolenie konsulatu francuskiego, jako opiekującego się w Rumelii wschodniej poddanymi rosyjskimi, na odbycie rewizyi w domu kawasa.

Jak się spodziewać można było, rewizya, o której naprzód wiedziano, musiała spełznąć na niczem. Pokazało się, że dwóch z tych złoczyńców, Bulewa i Popowa, zabrał już był z sobą opuszczający Burgas konsul Emilianow. Na okręt udali się przebrani w mundury rosyjskie. Trzeci z nich, Bułgarczyk Szyszmanow, był, jak się zdaje, ukrytym w mieszkaniu kawasa, wymknął się jednak przed rewizyą i zgłosił się dobrowolnie do sądu, zaprzeczając jak najmocniej, żeby się kiedykolwiek pod opieką konsulatu rosyjskiego znajdował.

W liście przesłanym z Petersburga do *Pol. Corr.* zaprzeczają wiadomości, jakoby Kaulbars miał zamiar ogłosić memoryał o działalności swej w Bułgaryi.

Telegramy.

Petersburg 10 grudnia. *Prawitelst. Wiestnik* zamieszcza komunikat oświadczający, że przez odwołanie ajentów dyplomatycznych z Bułgaryi nie chciała Rosya zerwać węzłów, jakie ją z tym krajem łączą, ale chciała tylko okazać, że nie uznaje legalności obecnego porządku, w którym nieznaczna mniejszość sądzi, iż uprawniona jest kierować losem ludu bułgarskiego podług swego osobistego uznania.

Lud bułgarski odznacza się pokojowem usposobieniem i miłością pracy, w czem leży rękojmia przyszłego powodzenia kraju. Jeśli jednak trwać będą nadal istniejące stosunki, zamieni się Bułgarya na ognisko anarchii, zagrażające pokojowi na Wschodzie. Rząd rosyjski poczytuje sobie za obowiązek starać się o utrzymanie pokoju na Wschodzie, zamierza wytrwać na gruncie traktatów i wytężyć swoje usiłowania w kierunku przywrócenia legalnego porządku w Bułgaryi.

Ów legalny porządek mógłby się stać pewną rękojmią przyszłego powodzenia Bułgaryi i usprawiedliwić ciężkie ofiary, jakie Rosya dla niej poniosła. Rząd rosyjski, daleki od wszelkich samolubnych zamiarów, nie myśli zgadzać się na żadną kombinacyę, któraby pod pozorem legalności tylko do tego posłużyć miała, aby obecne anormalne warunki, w jakich się Bułgarya znajduje, zostały utrwalone.

Wiedeń 10 grudnia. *Fremdenblatt* pisze: Deputacya bułgarska przyjętą została wczoraj przez Kalnokiego. Przyjęcie to nie miało charakteru urzędowego. W dłuższej rozmowie skreśliła deputacya sytuacyę kraju, wyrażając w imieniu ludu bułgarskiego życzenie, aby obecne przesilenie jaknajrychlej mogło być rozwiązane.

Przyjęcie deputacyi było bardzo serdeczne. Kalnoky zapewnił deputacyę o swej gorącej życzliwości, dodając: iż tak w interesie Bułgaryi jak i ogólnego pokoju usilnie pragnie, aby obecne przesilenie jak najprędzej i w sposób zadawalniający się zakończyło.

Wiedeń 10 listopada. (pryw.) *N. Fr. Presse* pisze: Kalnoky przyjął deputacyę bułgarską bardzo życzliwie, oświadczając, iż gotów jest wysłuchać jej życzeń, zauważył jednak z góry, iż nie może nadawać deputacyi charakteru urzędowego, a więc nie może się zapuszczać w omawianie konkretnych kwestyj. Deputacya, skreślając sytuacyę kraju, powołała się na okoliczność, że unia między Bułgaryą a wschodnią Rumelią została wprawdzie przez ludność obu tych krajów przeprowadzoną, ale że oddawna była przez samą Rosyę przygotowywana. Lud bułgarski nie pragnie nic innego, jak tylko przywrócenia pokoju i porządku, oraz stanowczego uregulowania kwestyi bułgarskiej, a wszystko to dałoby się osiągnąć jak najłatwiej przez obsadzenie tronu bułgarskiego. Kandydatura ks. Mingrelii niema widoków, gdyż wybór tego księcia przez sobranie nie da się przeprowadzić.

Kalnoky odpowiedział, iż z wielką ochotą i życzliwością dla Bułgaryi, starając się ustawicznie o utrzymanie pokoju europejskiego, gotów jest współdziałać przy rozwiązaniu kwestyi bułgarskiej. Zresztą przypomina deputacyi, iż dopiero przed 10 dniami rozwinął szczegółowo na posiedzeniu Delegacyi stanowisko swe w sprawie bułgarskiej.

Deputacya była z przyjęcia u Kalnoky'ego zadowoloną i nie zamierza starać się o audyencyę u Cesarza.

Deputacya nie konferowała zresztą dotąd z żadnym ambasadorem lub ministrem, ani nie poczyniła kroków w tym kierunku. Zamierza jednak przedstawić się Taaffemu, a później złoży może wizytę Tiszy. Deputacya udaje się ztąd do Berlina.

Wiedeń 10go grudnia (pryw.). W rozmowie z pewnym korespondentem *Neue Fr. Presse* oświadczyli członkowie deputacyi bułgarskiej, że są z przyjęcia u Kalnoky'ego bardzo zadowoleni. Kalnoky okazał deputacyi jak największą życzliwość i wyrazić miał gorące życzenie jak najrychlejszego rozwiązania przesilenia. Austro-Węgry nie stawiają wobec wyboru księcia bułgarskiego żadnej kwestyi osobistej i aprobować będą każdego kandydata, którego sobranie wybierze i na którego reszta mocarstw się zgodzi. Kalnoky nie miesza się do wewnętrznych spraw bułgarskich, obstaje przy oświadczeniach, jakie złożył podczas sesyi delegacyjnej i stoi na stanowisku traktatu berlińskiego.

Z innych enuncyacyj członków deputacyi wnosić można, iż obstają oni silnie przy autonomii i niezawisłości Bułgaryi.

Wiedeń 10 grudnia. (pryw.) Podług *Tagblattu* pożegnał Kalnoky bardzo serdecznie deputacyę bułgarską po recepcyi, która trwała $1\frac{1}{2}$ godziny. Kiedy deputacya odchodziła, życzył jej Szoegyenyi serdecznie pomyślnego rezultatu. Deputacya będzie dziś w południe u Łobanowa. *Tagblatt* utrzymuje, że stanie się to za bezpośrednią radą Kalnokiego.

Zofia 10 grudnia (pryw.). *Niezawisła Bułgarya* zaleca odbycie meetingu, na którym ma zapaść uchwała względem ponownego powołania ks. Aleksandra Battenberskiego.

Zofia 10 grudnia. Ogrodnicy bułgarscy, którzy przybyli tu z Węgier, przywlekli cholerę do Dolnego Dołu (w pobliżu Tirnowy). Od dnia 30 listopada do dnia 4 b. m. zachorowało tu 13 osób. Wskutek natychmiastowych energicznych zarządzeń zlokalizowano cholerę do Dolnego Dołu. Nie było jednak wypadku śmierci na cholerę, a wszyscy chorzy są już na drodze wyzdrowienia.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10go grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę nadzwyczajnego profesora Ryszarda Wernera na zwyczajnego profesora języka i literatury niemieckiej przy uniwersytecie lwowskim.

Dziennik ten ogłasza dalej ustawę o poborze rekrutów na rok 1887, tudzież nominacyę Brucka na ambasadora przy dworze włoskim i nominacyę radcy sekcyi Waceka na dyrektora pocztowych kas oszczędności.

Wiedeń 10 grudnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą dziś z Paryża o godzinie 12 minut 15 w nocy, że Courcel obejmuje stanowczo ministerstwo spraw zagranicznych, a Sarrien ministerstwo sprawiedliwości.

Telegramy biura koresp.

Berlin 10go grudnia. Książę rejent bawarski przyjmując przebywających tu deputowanych bawarskich do parlamentu, wyraził życzenie, aby decyzya względem przedłożenia wojskowego powziętą została w tym duchu, w jakim przedłożenie to zostało wypracowane, a to na pożytek Niemcom i Bawaryi. Na oświadczenie Frankensteina odpowiedział książę rejent, że i on uważa stronę finansową za ważną, ale ona nie powinna być decydującą przy wysoce politycznych kwestyach.

Paryż 10 grudnia. Zapewniają, że dziennik urzędowy ogłosi w sobotę skład nowego gabinetu, który będzie prawdopodobnie następujący: Goblet będzie prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych, Duclere albo Courcel ministrem spraw zagranicznych, Demphin ministrem skarbu, Burdeau ministrem oświecenia, Sarrien ministrem sprawiedliwości, Boulanger ministrem wojny, Aube ministrem marynarki, Granet ministrem poczt, Lockroy ministrem handlu, Millaud ministrem robót publicznych, a Ricard ministrem rolnictwa.

Duclere nie przyjął teki ministerstwa spraw zagranicznych; dziś spodziewają się tu odpowiedzi Courcela.

Izba odrzuciła 320 przeciw 204 głosom wniosek, żądający natychmiastowych obrad nad traktatem handlowym z Włochami, i odroczyła się po krótkiem posiedzeniu do soboty.

Paryż 10 grudnia. Rzeźbiarz Baffier popełnił w Palais Bourbon zbrodnię usiłowanego morderstwa na deputowanym radykalnym Casse, który jednak został tylko lekko w rękę zraniony.

Rzym 10 grudnia. Minghetti zachorował ciężko; król odwiedził go dzisiaj.

Londyn 10 go grudnia. Iddesleigh otrzymał notę Porty, w której Porta wyraża jasno życzenie rozpoczęcia dyskusyi nad kwestyą wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Iddesleigh odpowiedział, że weźmie tę notę pod rozwagę.

Kursa. Wiedeń 10 grudnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83 65. — Renta austr. srebrna opod. 84 45. — Renta 4% złota austr. 114 35. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 885 —. — Akcye kredytowe 298 90. — Londyn 126 30 — Napoleony 9·97½. — Dukaty 5·96. Marki 61·92½. — 5% Renta węg. papier. 94 60. 4% Renta węg. złota 105·30. — Losy prem. węg. 123 75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·60. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·75. — Akcye Länderbanku 249·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 240·25. — Akcye kolei południowej 107·25. — Ruble 117·75. — Srebro — Usposobienie giełdy: spokojne.

Wiedeń 9-go grudnia. Okowita. Towar gotowy płacono złr. 25⅜ — Dostawy tegomiesięczne podług życzenia sprzedającego, oddano po 25·25 do 25 złr.

Berlin 10 grudnia. — Banknoty austryackie 161 40. — Krótki Wiedeń 161·25. — Banknoty ros. 190·10. — 5% Listy zast. Polskie 58·80. — 4% Listy Likw Polskie 55 90. — Akcye kolei Karola Ludwika 79 37. — Akcye austr. kredytowe 481·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 grudnia.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 50	118 50
Marki niemieckie	61 60	62 40
Dukat ważny	5 92	6
20-to frankowka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 50
4½% " " "	96 50	98 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	101 —
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	94 —	95 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
4% " " " " " " 41 let.	93 —	94 —
5% " " " "	100 —	100 75
6% " " " Banku Hipot.	100 50	101 50
5% " " " " " " prem.	103 50	101 75
5% " " " " " " 40 let.	100 —	101 —
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 18 let.	98 —	99 —
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 —	101 —
6% " " " " włośc. we Lwowie	47 —	50 —
5% " " " "	42 —	44 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 —	197 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	239 —	240 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
" " Stanisławowa	29 5	30 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	14 90
" " węgier. " "	9 50	9 90

Wiedeń 9 grudnia

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	84 05	84 20
4⅕% " srebrna	84 60	84 80
4% " złota	114 60	114 80
4% " węgierska złota	105 45	105 60
5% " " papier.	94 75	94 90
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% " " 1860 " 500 złr.	139 30	139 60
4% " " 1860 " 100 "	139 75	139 25
" " 1864 " 100 "	168 75	169 25
" " 1864 " 50 "	167 —	168 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	104 50	— —
Galicyjskie " "	104 60	105 —
Morawskie " "	104 75	— —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 30	106 —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	104 70	105 30
Węgierskie " "	105 —	105 60
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 70	105 30
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 8	153 20
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	119 75	120 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 30	117 70
Boden-Credit austryacki . 80 "	249 —	249 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	300 10	300 30
" Bank węgierski . 200 "	309 60	310 —
Depositen-Bank . 200 "	189 —	193
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	886 —	887 —
Unionbank . 100 "	225 70	226 10
Verkehrsbank ogólny . 140 "	156 —	156 75
Wied. Bankverein . 100 "	111 40	111 80
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bezp.	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	190 75	191 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	380 —	383 —
Elżbiety . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 " "	225 —	225 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	195 75	196 —
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	151 50	152 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	241 80	242 30
Nordwest austr. . 200 " "	169 75	170 —
" " Lit. B. 200 " "	162 75	163 —
Rudolfa . 200 " "	192 —	192 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	189 —	189 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	249 50	250 75
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	106 —	106 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	177 —	177 50
" Nord-Ost . 200 " "	174 50	175
" Westb. . 200 " "	174 —	174 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 25	124 75
4½% " " " papier 50 lat	100 60	101 10
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	100 5	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 50	100 —
5½% " " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 30	100 50
5% " " " " " nowe 37 lat	100 30	100 50
4% " " " " nowe 41 lat	93 40	93 80
4½% " Banku krajo . . 51 lat	97 75	98 25
6% " Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% " " " " prem.	103 75	104 25
5% " " " " . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	— —	— —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 80	102 —
4% " Bank Hip. prem.	105 10	105 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 40	101 8
Alföld-Fiume . 200 " "	102 —	— —
" " Em. 1874 . 200 " "	101 75	102 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 40	118 —
" za 200 Mrk. nie op.	124 70	125 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 75	100 25
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 90	114 20
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 70	97 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 85	101 10
" Jarosław 300 " "	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	101 80	102 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	82 80	83 30
" II " 1867 300 " 5%	93 —	93 50
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	106 70	107 10
" " Lit. B. . 200 " "	104 30	104 60
" " Em.1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	93 75	94 25
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	124 60	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	101 10	101 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 80	200 40
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 —	160 50
" . 200 złr. 5%	129 50	130 —
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	102 25	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	101 50	101 90
" " II Em. 200 " "	101 —	101 30
" Nordost . 300 " "	101 —	101 6
" " złotem . 200 " "	— —	128 50
" Westbahn . 200 " "	102 —	103 —
" " Em. 1874 200 " "	102 —	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	119 —	119 50
Premiowe Wiedeńskie . " 100	125 50	125 75
" Węgierskie . " 100	123 90	124 40
3% " Tureckie . fr. 400	18 40	18 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	180 20	180 75
Clary . złr. 42	43 25	44 —
4% Donau-Dampfsch. " 105	117 —	118 —
Insbrucku. " 20	22 50	23 50
Keglewicha " 10½	24 —	— —
Krakowskie " 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Budy) " 40	46 —	47 —
Palfy " 42	41 75	42 25
Rudolfa " 10	19 25	19 75
Salma " 42	58 —	59 —
Salzburgskie " 20	24 —	24 50
St. Genois " 42	58 50	59 50
Stanisławowskie " 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie " 105	137 50	138 —
4% " " 50	68 50	69 50
Waldsteina " 20	32 50	33 —
Windischgrätza " 20	43 —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	9 97	9 98
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 58	12 63
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 90	61 87
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 7 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 50	291 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% " " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	100 —	101 —
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 50	98 50
6% " " Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% " pożyczki krajowej	96 25	97 50

Warszawa 9 grudnia,

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	95	15
kupon	-	-	—	8½

Józef Wawrzaszek,

wydalony z Prus, pochodzący z Cieplic pod Jarosławiem — obecnie pozostający **bez żadnego utrzymania** — poszukuje jakiejkolwiek posady jako lokaj, do posług, jako gajowy lub t. p. — O łaskawe zgłoszenia uprasza **jaknajrychlej** pod adres.: **Józef Wawrzaszek w Krakowie,** ul. Wolnica L. 6.

Apteka jest do sprzedania.

Adres: **Jan Gotsoner we Lwowie, Chorążczyzna Nr. 23.** (3032-1 3)

Do wynajęcia zaraz restauracya

na stacyi Iwonicz.

Adres: **Zarząd dóbr w Targowiskach poczta Miejsce.** (3042 1 4)

Pies.

Zaginął pies gończy, maści czarnej, spodem podpalany, około oczów czerwone okulary.

Znalazca otrzyma wynagrodzenie za zgłoszeniem się do **obszaru dworskiego Krzyżkowice,** poczta **Wieliczka.** [3030]

Dęby i sosny

są do nabycia w **Targowiskach,** poczta Miejsce, przy stacyi kolejowej Iwonicz. (3042-1-4)

300 morg. lasu wysokopiennego

jest do sprzedania w **Dulczy wielkiej** pod Radomyślem. Bliższych wiadomości powziąść można u **Zarzadu dóbr Dębickich w Nagawczynie,** poczta Dębica. (3031-1-3)

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek niepomoże, grunt i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów, osłabienie męskie itp. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztab. Dr. Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej. (2950 1 3

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w apt. E. Stockmara

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (2487-27-)

NOWOŚCI MUZYCZNE.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły:

Sierosławski Józef. Kadryl. Cena cnt. 80.
— Zbiór 20 śpiewów kościelnych na 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem organów. Złr. 1·50.
— Pieśni światowe na 2, 3 i 4 głosy, dla użytku szkół. 20 c.
— Msza pastoralna ułożona na 4 głosy mięsz. z organ. 1 złr.
Wroński Adam. „U źródła w Krynicy". Walce. 1 złr.
— „Szybko w lot". Galop. 45 c.
— Zbiór pieśni polskich na fortepian i skrzypce. Złr. 1·20.
Żerownicki Emanuel, ces. k. kapelmistrz 57 pułku. „Sny młodości". Walce. 1 złr.

Do śpiewu:

Żeleński W. „Życzenie" słowa Żyglinskiego. 60 cnt.
— „Barkarola", słowa El-y, na 2 głosy. 80 ct. (2427-10 12)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły 2165 215-

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Zaziębienie

słabość żołądka (niestrawność, odbijanie, nudność) łagodzi i usuwa **C. Stephana Wino Cocowe.** Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** a t., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (2560 4 15)

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni nakładowéj w Lipsku, w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych."** W pomienionéj książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, iż **bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnémi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

(2952-4-)

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie

wyszedł świeżo:

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI na rok Pański 1887,

bogato **illustrowany,** z dodatkiem **bezpłatnym** ozdobnego **kalendarzyka biurkowego,** z **ryciną kolorowaną** i czarnym **papierem pergaminowym** do notatek.

Cena egzemplarza **50** cent., w mocnej oprawie **65** cent., w ozdobnej oprawie pąsowej z płótna ang. ze złoconemi wyciskami i brzegami złoconemi **1** złr. **25** cnt.

Na przesyłkę jednego egzempl. dołączyć należy 20 cent., na przesyłkę 2 egz. 25 cent. a na przesyłkę 3 do 12 egz. 36 cent. (3029 1 4)

Obwieszczenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału wielkiego z dnia 21 kwietnia 1884 r., biura Kasy Oszczędności z wyjątkiem Oddziału Zastawniczego będą — jak w latach poprzednich tak i w tym roku — w dniach **29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte** dla publiczności, a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej oraz gruntownej kontroli.

Procenta od wkładek przypadające za ubiegłe półrocze wypłacane będą począwszy od dnia 16 do 28 grudnia 1886 r. włącznie. (2980 1-3)

Kraków, dnia 8 grudnia 1886 r.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

MAŁY ZYSK! WIELKI OBRÓT!

Z powodu ogromnych zapasów w mojej **fabryce towarów z chińskiego srebra** sprzedaję **wspaniałe wyroby z chińskiego srebra** po zadziwiająco tanich cenach. Obszerne cenniki posyłam na żądanie opłatnie **Zniżone ceny:**

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr. 2·50	złr. **1·80**	1 chochla	złr. 4·—	złr. **2·50**
6 łyżek	„ 5·50	„ **3·—**	1 chochelka	„ 2·50	„ **1·50**
6 noży	„ 5·50	„ **3·—**	1 cukierniczka	„ 15·—	„ **12·—**
6 widelców	„ 5·50	„ **3·—**	1 maselniczka	„ 5·—	„ **3·—**
6 noży na wety	„ 5·—	„ **2·75**	1 para lichtarzy 23 cm.	„ 8·—	„ **4·50**
6 widelców na wety	„ 5·—	„ **2·75**	1 sitko do herbaty	„ 2·—	„ **1·20**
6 sztućców	„ 4·—	„ **3·—**	1 cygarówka		„ **2·50**

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryki do kawy i herbaty, zastawy stołowe, żerandole, posypywacz cukru, serwis do jaj, kubek na wykłuwacze, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych towarów po również zadziwiająco tanich cenach. Wszystko z najlepszego chińskiego srebra platerowane prawdz. srebrem, które nie da się odróżnić od prawdz. srebra, a które nie należy brać za jedno z t. z. srebrem Fenix czyli blachą cynową. (2921-3 4)

Szczególnie odpowiednie na podarki gwiazdkowe i noworoczne!

6 łyżek, 6 nożów, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 20, tylko złr. 11 ct. 20.**

Zamówienia będą za zaliczką **punktualnie i sumiennie** wykonane.

E. PREIS w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 21.

Oedenburskie węgier. wina

sprzedaje

Ant. Schulz w Krakowie

przy ul. Krupniczej pod L. 17,

mianowicie: białe wina po 41 c., 60, 70 c., złr. 1·20 butelka czerwone wina po 51 ct., 60 ct. i 1 złr. w beczkach taniej. (2999 4 10)

Zamówienia będą punktualnie wykonane.

Poręczone prawdz. weby płócienne

czeskiego wyrobu,

64 łokci długości,

mocne . . . . sztuka złr. 18 cnt. —
średnie . . . . „ „ 20 „ 50
najlepsze . . . . . . „ „ 22 „ 50

na próbę także pół sztuki.

Skład fabryczny bielizny, płócien i towarów tkanych

M. Schönfeld & Comp.

w Pradze czeskiej, I., Eisengasse 6.

Rozsyłka za zaliczką. [2784-3]

„Concordia"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

poleca **TRUMNY** kruszcowe i dębowe, niezrównane okazałością i trwałością. Suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzeb. po cenach przystępn.

Zamówienia we własnej realności: **ul. Zwierzyniecka Nr 32.**

Adres depesz: ***„Concordia", Pękalski, Kraków.*** (2526 10 20)

Łyżwy Halifax

w najlepszych gatunkach w, sprzedaje **za bezcen** (2965-3-6)

Demmer, skład broni w Krakowie.

C. k. uprzyw. galic.

akcyjny Bank hipoteczny.

Przy 29 losowaniu 6% Listów hipotecznych,

które się odbyło dnia **1 grudnia 1886 r.,** zostały **wyciągnięte wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu,** a dotąd niewylosowane **6% listy hipoteczne** Seryi A. B. C. D. E.

Wypłata tych wylosowanych 6% listów hipotecznych nastąpi dnia **1 czerwca 1887 r.,** z którymto dniem oprocentowanie onych ustaje.

Skutkiem tego kupon **płatny dnia 1 września 1887 r.,** stosownie do obwieszczenia z dnia 6 listopada 1886 r. — wypłacony będzie dnia **1go czerwca 1887 r.,** tylko **po 1 złr. 50 ct.** od każdych 100 złr. kapitału. (2977 2-2)

Kupony nieściągniętych dnia 1 czerwca 1887 r. wylosowanych 6% listów hipotecznych będą wprawdzie w myśl § 132 statutów i nadal wypłacane, jednakże kwota takowych będzie strąconą przy spłacie kapitału.

Lwów, dnia 4 grudnia 1886 r.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Leczniczo-dyetetyczne wyroby,

aptekarza **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach czeskich.**

SCHUTZ-MARKE F. S.

prawnie zabezpieczone przed naśladowaniem wyrażonym tu znakiem ochronnym.

Te **wyroby leczniczo-dyetetyczne** zawierają w sobie najważniejsze **żywioły lecznicze czasów najnowszych,** połączone z **wyskokiem słodowym** i są wyrabiane pod kontrolą lekarską. — Są one wypróbowane przez lekarzy i **gorąco polecane** przez lekarską praktykę wiedeń.

Wyskok słodowy z tranem wątrobianym (50%), na kaszel, żołzy (chorobę angiel.), cierpienia nerwowe, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.,** w małych butelkach po **65 c.**

Wyskok słodowy Pepsin-Pancreatin z tranem wątrobianym, przy lichem trawieniu i osłabieniu, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.,** w małych butelkach po **65 ct.**

Wyskok słodowy Pepsin Pancreatin, na nieregularne trawienie, w wielkich but. po **1 złr. w. a.,** w małych butelkach po **65 ct.**

Wyskok słodowy Pepsin z żelazem, przy nieregularnem trawieniu i osłabieniu (0,35% metal. żelaza), w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.,** w małych butelkach po **65 ct.**

Wyskok słodowy z chininą i żelazem, przy cierpieniach gastrycznych, zawrotach głowy, braku apetytu i rekonwalescencyi, w wielk. but. po **1 złr. w. a.,** w małych but. po **65 ct**

Wyskok słodowy z chininą, 1% bez goryczy), przy febrze zmiennej, cierpieniach gastrycznych, gruźlicy itd., w wielk. but. po **złr. 1·10 w. a,** w małych but. po **70 ct.**

Wyskok słodowy suchy, przy rozdrażnieniu organów oddechowych. Cena but. **złr. 1·30 w. a.**

Wyskok słodowy płynny (z dyastazą). Cena but. **60 ct. w. a.**

Wyskok słodowy, najczystszy środek pożywczy dla dzieci. Cena but. **złr. 1·30 w. a.**

Wyskok z warzyw (13,45% Proteïny), znakomity środek pożywczy dla dzieci i rekonwalescentów. Cena but. **złr. 1·35 w. a.** [2702 1-]

Główna ekspedycya w aptece **Ferd. Schmieda** w **Cieplicach czeskich.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ciągnienie już na święta.

Kincsem LOSY po **1** złr. **11** losów tylko **10** złr.

Główna wygrana w gotówce

złr. 50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygranych w gotówce. (2970 21-)

Kincsem-losów można dostać:

w biurze loteryjnem węgier. Jockey-klubu, Budapeszt, Waitznergasse 6.

PROSZĘ

CZYTAĆ, CZEGO MOŻNA DOSTAĆ U MNIE ZA TANIE PIENIĄDZE.

Rzadkie kupno okolicznościowe. — Na każdy podarunek stosowne.

Trudno uwierzyć, a jednak prawdziwe. — Każda konkurencya jest wykluczoną.

Tylko złr. 4·50
ciężki **sygnet złoty** każdej wielkości, ślicznie rytowany, rzadkie kupno okolicznościowe — Wykupiony z urzędu zastawniczego. — Dla mężczyzn oraz kobiet.

500 par
prawdziwych **srebrnych kolczyków** najnowszego wiedeńskiego kształtu wypróbowanych przez c. k. urząd probierczy, **tylko 1 złr. za parę** z pudełkiem.

Tylko złr. 1·50
prawdziwy **medalion** z najlepszego 13 łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd probierczy, dla mężczyzn i kobiet, w rozlicznych kształtach.
Piękny podarek gwiazdkowy.

500 sztuk
prawdziwych amerykańskich kontrolow. budzików z najlepszego niklu, ze sekundnikiem i mechanicznemi skazówkami, ozdoba nocnego stolika. — Cena tylko **złr. 3·80.**

Tylko złr. 5·50
prawdz. 14 karat. **pierścionek złoty** wypróbow. przez c. k. urząd probierczy, najlepszy kształt, prawdz. kamienie oprawne, dla mężczyzn i kobiet, każdej wielkości. Bardzo piękny i stosowny podarek na gwiazdkę.

Tylko 2 złr.
szpilka do krawatki z najlep. srebra, bogato wyzłacana, z sztuczn. naśladowaniem brylantów, ślicznie opraw. Także z prawdz. koralami i innemi kamieniami b. pięk. kształtu.

400 par
kolczyków złotych patentowanych, z prawdziwemi turkusami lub koralami, **tylko 2 złr 50 c.**
Stosowne na każdy podarek gwiazdkowy.

700 par
kolczyków z nowego złota, z prawdziwemi koralami, ślicznych — z pudełkiem tylko **1 złr. 50 ct.**
Dawniej 6 karatowem złotem zwane.

ŚLICZNA GUSTOWNA **broszka**
i gustow. szpilka do krawatki z nowego złota, z b. pięknie naśladowanemi brylantami — wraz z najnowszym naramiennikiem z nowego złota i pudełkiem tylko **złr. 2·50.**

200 par
kolczyków wielkich, złotych, ślicznego kształtu, z prawdziwemi kamieniami — tylko **złr. 3·50** z pudełkiem.

1500 sztuk
naramienników z najlepszego podwójnego złota z sztuczn. brylantami, których najlepszy znawca trudno rozróżni, bardzo gustowny wiedeń. kształt, tylko po **złr. 1·80.**

300 par
kolczyków wypróbowan. przez c. k. urząd probierczy, gustowny kształt, dla dziewcząt i kobiet prześliczne, z prawdz. kamieniami, tylko **1 złr. 75 c.** z pudełkiem.

Po cenach zastawu
do nabycia: 350 prawdz. srebr. zegarków remontoarów najlep. po 10 złr., 300 srebrn. remontoarów (savonnet) z 2 kopertami najlep. od złr. 12·50 do złr. 14·50, 100 męskich remontoarów złotych, kotwic. w. z podwójną kopertą od 40—50 złr. najlep. Również są do nabycia bardzo tanio kosztowności nabyte na każdej miesięcz. licytacyi z c. k. urzędów zastawniczych. Prawdziwe pierścionki dyament. od 10 do 20 złr., prawdz. pierścionki bryllant. najlep. od 25 złr. wzwyż.

475 sztuk
remontoarów z prawdziwego i najlepszego niklu, do naciągania bez kluczyka, z mechanicznemi skazówkami, francuskim płaskiem szkłem, emaliowanym cyferblatem i sekundnikiem, doskonale regulowanych, najlepszy zegarek, z pisemną 5-letnią poręką, z mocno pozłacanym łańcuszkiem,
tylko 7 złr. 90 cnt.
Bardzo piękny i stosowny podarek gwiazdkowy.

130 sztuk
prawdziwych złotych remontoarów damskich z prawdziwego 14 karatowego złota, najcięż. gatunku, o 10 kamieniach, z francuskiem szkłem, ślicznie rytowanych, najpiękniejszego gatunku. Rzadkie kupno okolicznościowe. Pochodzą z masy konkursowej wielkiego handlu zegarków. — Pisemna poręka 5 lat.
Tylko **19 złr. 50 cnt.**
Mnóstwo osób, które widziały i kupiły ten zegarek, były zdziwione tą taniością.

300 sztuk
srebrnych remontoarów śliczn. z podwójną kopertą savonette), z ciężkiego prawdziwego 13 łutowego srebra, ślicznie rytych, przez c. k. urząd probierczy wypróbowanych z mechaniczną skazówką i odskakującą kopertą, doskonale uregulowanych, najlepszy zegarek w świecie na który można dostać 10 złr. w urzędzie zastawniczym. Poręka 5 letn. Za bezcen tylko **13 złr 50 c.** Mnóstwo osób, które widziały i kupiły ten zegarek, były tą taniością zdziwione.

250 sztuk
prawdziwych złotych zegarków damskich remontoarów z podwójną kopertą z prawdziwego 14to-karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd probierczy, ślicznych, o 12 kamieniach, z odskakującą kopertą, bogato rytowany i giloszowany, także z masy konkursowej nadwornego zegarmistrza, z mechanicznemi skazówkami, na minutę regulowanych tylko po **26 złr. 50 ct.**
Pisemna poręka 10 lat.

550 sztuk
srebrnych remontoarów najlep. z ciężkiego prawdziwego 13-łutowego srebra, bogato rytych, wypróbowanych przez c. k. urząd probierczy, do naciągania bez kluczyka, z mechanicznemi skazówkami płaskiem szkłem, emaliowanym cyferblatem i sekundnikiem, doskonale regulowany najlepszy zegarek w świecie — za bezcen tylko **10 złr. 50 cent.**
Poręka 5-letnia.
Bardzo piękny i stosowny podarek gwiazdkowy.

1500 sztuk
oryginal. wiedeńskich pancernych łańcuszków do zegarków z obrączką **2 złr. 80 c.,** z brelokami prawdz. ametyst **4 złr. 50 c. i 5 złr 50 c.** Najlepsze ameryk. i francuskie łańcuszki z podwójnego złota, najnow. kształtu wierne kopie prawdziwych wiedeńskich zegarków złotych, prawdziwem złotem dukatowem mocno pozłacane, pisemna poręka 10-letnia, że nie stracą połysku złota. — Dla mężczyzn i kobiet. — Męzkie łańcuszki po **złr. 5, 6 i 7,** damskie po **złr. 3·50, 4, 5 i 6 złr.**

200 sztuk zegarków kotwicowych
z najlep. francusk. podwójn. złota lub mocn. posrebrz. najlep. gatunek, rytow. i giloszow. o 15 kamieniach z francusk. szkłem, sekundnikiem, doskon. idących, z mocno pozłac. łańcuszk. poręka 5-letnia **tylko złr. 8·50.**
Zegarek damski z prawdz. **podwójnego złota** najlepszego gatunku, **tylko złr. 5·50.**

Gustowny salonowy zegar
idący 8 dni, staroniemiecki, stosow. do najpięk. salonu, z skazówką ze słoniow. kości, b. gustowny, kosztuje tylko **10 złr. 50 cnt.**

375 sztuk remontoarów
z prawdz. najlep. nowego złota, do naciągania bez kluczyka, z mechan. skazówk., francusk. płask. szkłem, emaliow. cyferblat. i sekund., doskon. regulow. najlep. zegarek, z pisemną 5-let. poręką, z mocno pozłac. łańcuszk., **tylko złr. 7·90.** B. piek i stosow podarek gwiazdk.

500 sztuk łańcuszków
z prawdz. 13 łut. **srebra,** najnow. wiedeńsk. kształtu, wyprob. w. przez c. k. urząd prob., z cięż. srebra, za bezcen, po **złr. 3, 3·50 i 4.**
Najpiękn. łańcuszki także dla kobiet.

500 par
kolczyków z najlepszego 14-karatowego złota i paryskiemi naśladowanemi brylantami patentowane, trudne do odróżnienia od prawdziwych, z pudełkiem **tylko 5 złr. 90 cent.,** wyglądają na wartość 500 złr.

Tylko złr. 3·50
pierścionek z litego złota, z naśladowanem, trudny do rozróżnienia od prawdziwego, wygląda na prawdziwy za 30 złr. Każdy kto go kupił odemnie był zdziwiony wspaniałością.

Nieodpowiedni towar najchętniej się wymieni. — Rozsyłka wszędzie tylko za zaliczką lub za gotówkę. — Towary są o 50 tańsze niż gdzieindziej. — Adres:

ERSTE WIENER TASCHENUHREN- GOLDWAAREN- und BIJOUTERIE-VERSANDT-ETABLISSEMENT, Wien, I., Adlergasse Nr. 12, II. Etage.

Proszę uważać i zachować cennik. [2794-3-4]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Ogłoszenie o winach król. węg. kraj. Centralnej Piwnicy Wzorowej w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*